

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24. Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 36.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Poniedziałek 25 listopada 1935 roku

Nr. 325



We wtorek, dnia 26 listopada r. b., o godz. 8 rano, odbędzie się w kościele Wileńskiego T-wa Dobroczyńców Msza św. za spójność dusz:

Śp. ANNY BORTKIEWICZOWEJ i Śp. HIPOLITA GIECZEWICZA

członków Wileńskiego T-wa Dobroczyńców.
O czym zawiadamiam

ZARZĄD.

Dzielnicy pod pręgierzem

W przeddzień zebrania się nowych izb ustawodawczych, sejmu i senatu, na pierwsze posiedzenie, ukazano się w piśmie obozu rządzącego, 3-go pazdziernika r. b., oświadczenia ówczesnego prezesa rady ministrów p. pik. Stawka, w postaci rozmowy dla dzienników. Było tam o tem i o owem. Przewódca nowego zaciągu posełki i senatorskiego w okresie wyborów dawał różne dobre rady nowym izbom w świąt, nie przeczuwając własnego za dziesięć dni zmirzenia.

Do najoardziej uderzających należała odpowiedź na pytanie, jak się mają grupować nowi posłowie i senatorowie, po wystąpieniu stronnictw z gruntu izb ustawodawczych, gdyż brzmiała ona tak:

Zadaniem posła jest starać się przeniknąć myślą, w jakim kierunku to, co się uchyla w murach izby, oddziała na życie. Może przemyślenia wspólne z innymi przedstawicielami z tegoż samego województwa ułatwią skontrolowanie własnych zapatrywań. Zbliżenie się między sobą przedstawicieli tego samego terenu wydawałoby się zatem dość celowym. Przemawiałoby też za tem doświadczenie: t. zw. grupy regionalne, jakie istniały w Bloku Bezpartijnym, dały dobre wyniki...

Dobre dla kogo? Szerszy ogólnie nie wie o tej pomysłowości. Czy może kierownikom swym przydadły się do załatwiania spraw i sprawek na poszczególnych obszarach? Sama postawa rozmówcy p. pik. Stawka wyraża się bardzo wiotko i zdradliwa. Jeżeli bowiem poseł winien wyrobić sobie zdanie, w jakim kierunku zamierza ustawić wpływa na życie, powstaje odrazu pytanie: na życie czego? A w tem pytaniu tkwi natarczywe domaganie się jasności i dokładności: czyba na życie państwa, a nie poszczególnej okolicy? Zaletą klubów przekonaniowych, grupujących posłów i senatorów z różnych stron państwa, było właśnie to, że brano pod uwagę oddziaływanie ustaw na życie w całym państwie, co jest jedynie zdrowe, a nie w tej czy owej tyłku dzielnicy, do czego, wśród szumnych hasła państwowych, doszło się w obozie pomajowym.

Dość spraw terytorjalnych związków poselskich wyglądających może dość niewinnie, jednakowoż utrwalenie ich i rozwój może doprowadzić do tego, iż stałyby się one czynnikami Państwa Polskie rozczłonkującymi... Znamieniem jest, że z ziem, rdzennie polskich, właśnie na Pomorzu powstała pierwsza lokalna organizacja, zmiennym dlatęgo, że właśnie tam i w Województwie Poznańskim dzielnicowość występowała w sposób najbardziej rażący i pozostałości jej tam głównie się przechowują. Z drugiej zaś strony ze znanych ogólnopolitycznych względów wszelkie objawy odsrodkowe w stosunku do całości państwa są na Pomorzu osobliwie niepożądane...

O rzekomej dzielnicowości Pomorza i Wielkopolski mówili dawniej rzeczywiście dużo ci, którzy to mierzyli, że na ich hasła i na ich politykę niema na tych ziemiach popyłu. Ale ani obozowi narodowemu, najsilniejszemu na tym obszarze państwa, ani nawet i innym stronnictwom politycznym, nigdy nie przyszło na myśl tworzenie dzielnicowej grupy poselskiej i senatorskiej z Wielkopolski lub Pomorza, lecz wchodziło się w skład grup z

sko-ukraińskiej, pomorskiej, wielkopolskiej, śląskiej, poleskiej, wileńskiej. Wszędzie znaleźli się oczywiście gorliwi, przyzwyczajeni z BB do tej jedynej tam myśli politycznej, że zalączenie p. pik. Stawka jest rozkazem.

Lecz oto nagle zabrał w tej sprawie głos nie kto inny, jak p. Stanisław Bukowiecki, prezes Prokuratury Jeneralnej Rz. P-skiej, oszczędnijący swe wystąpienia polityczne do zakresu spraw rzeczywistych ważnych lub szczególnie niepokojących. Na zdanie jego obóz pomajowy chętnie się powoływał i zdaniem tem nieraz wojował. Tym razem główne pismo grupy t. zw. pułkownikowskiej (Gaz. Pols. nr. 323) zamieszcza wywody prezesa p. Stanisława Bukowieckiego z przypiskiem, że czyni to najchętniej ze względu na powagę autora i aktualność zagadnienia, choć trudno uwiaryczyć, że ujawnienie krainkowego przeciwieństwa poglądów między p. pik. Stawkiem i ochoczymi przodownikami grup dzielnicowych z jednej strony, a p. Bukowieckim z drugiej strony, należy do najchętniejszych zajęć tego dziennika pp. pułkowników i ich szeregów.

Bo prezes Bukowiecki nie obija zbytnio w bawelnę, pisząc o tworzeniu się tych grup dzielnicowych: „...Prowadziły to mogło w ostatecznej konsekwencji do rozbitcia państwa państwa na jednostki terytorjalne, które w imię nabierania przenośności z konieczności kierowałyby uwagę swą przede wszystkim na interes lokalny, pozostawiając państwowość w cieniu. Jak bardzo byłoby to szkodliwe dla siły i jednności państwa, o tem rozpisywać się nie potrzeba. Dzielnicowość w nowej Polsce była jedną z chorób poważnych w początkach istnienia Rzeczypospolitej... Dotąd sprawa terytorjalnych związków poselskich wyglądających może dość niewinnie, jednakowoż utrwalenie ich i rozwój może doprowadzić do tego, iż stałyby się one czynnikami Państwa Polskie rozczłonkującymi... Znamieniem jest, że z ziem, rdzennie polskich, właśnie na Pomorzu powstała pierwsza lokalna organizacja, zmiennym dlatęgo, że właśnie tam i w Województwie Poznańskim dzielnicowość występowała w sposób najbardziej rażący i pozostałości jej tam głównie się przechowują. Z drugiej zaś strony ze znanych ogólnopolitycznych względów wszelkie objawy odsrodkowe w stosunku do całości państwa są na Pomorzu osobliwie niepożądane...

O rzekomej dzielnicowości Pomorza i Wielkopolski mówili dawniej rzeczywiście dużo ci, którzy to mierzyli, że na ich hasła i na ich politykę niema na tych ziemiach popyłu. Ale ani obozowi narodowemu, najsilniejszemu na tym obszarze państwa, ani nawet i innym stronnictwom politycznym, nigdy nie przyszło na myśl tworzenie dzielnicowej grupy poselskiej i senatorskiej z Wielkopolski lub Pomorza, lecz wchodziło się w skład grup z

Z Litwy.

OGRANICZENIA PRASOWE

PARYŻ (Pat). Donoszą z Kowna: Ogłoszono tu nową ustawę prasową. Prawo cenzury i zawieszenia dzienników przysługiwało dotychczas władzom wojskowym na podstawie stanu obłączenia. Obecnie prawo to będzie wykonywane przez prefektów departamentalnych, a na terenie całego państwa przez ministra spraw wewnętrznych. Wydawcy i redaktorzy periodyków oraz właściciele księgarni, muszą być obywatelami litewskimi, posiadać gruntowną znajomość języka litewskiego i mieć dyplom z ukończenia wyższego zakładu naukowego — conajmniej baka-laureat.

DALSZE WRZENIA WŚRÓD WŁOŚCIAN.

KRÓLEWIEC (Pat). „Koenigsberger Tageblatt” podaje o dalszych aresztowaniach wśród włościan na Litwie poł. Aresztowania te miały być dokonane w związku z nieustającym wrzeniem wśród chłopstwa. Między aresztowanymi znajdują się 3-ej Niemcy.

PROCHY PILOTÓW — OBRONCÓW LWOWA.

LWÓW (Pat). Wczoraj w Lwowie odbyła się podniosła uroczystość sprowadzenia prochów pierwszych pilotów obrony Lwowa: majora Stefana Steca i pik. Torunia, które złożono na cmentarzu obronców Lwowa.

Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Polskiego

KRAKÓW (Pat). W związku z uroczystością 525-lecia istnienia krakowskiej kongregacji kupieckiej, odbył się wczoraj w Krakowie, przy udziale około półtrzęcia tysięcy uczestników ze wszystkich dzielnic Rzplitej, Ogólnopolski Kongres Kupaictwa Polskiego. Szczególnie licznie reprezentowani byli przedstawiciele polskiego kupiectwa z Warszawy, Śląska, Poznańskiego, Lwowa, Wilna, Krakowa oraz większych miast Rzplitej.

Uczenie ś. p. Feliksa Przysieckiego

WARSZAWA (Pat). Wczoraj odbyło się w siedzibie klubu sprawozdawców parlamentarnych w gmachu Sejmu uroczyste zebranie klubu, zwolane dla uczczenia zmarłego niedawno długoletniego członka tego klubu, zastępcy dziennikarza i poety ś. p. Feliksa Przysieckiego.

Akademję zagała prezesa klubu sprawozdawców parlamentarnych Zofja Osbergerowa, poczem prezes honorowy klubu red. Bazylewski wygłosił przemówienie, w którym narkreślił sylwetkę zmarłego jako dziennikarza oraz podniósł zasługi Zmarłego, który dał do prawdy i ścisłości w odtwarzanych przezeń sprawozdaniach politycznych.

Następnie min. Raczkiewicz zwrócił się do wszystkich członków całego państwa. Utworzenie grup dzielnicowych, pomorskiej i wielkopolskiej, w sejmie i w senacie, jest dorobkiem politycznym dopiero t. zw. państwówców pomajowych, porządkujących stale tem hasłem państwótwem.

Oczywiście zaś niema najmniejszego powodu, by inaczej oceniać tworzenie grup takich, jak śląska, wileńska czy poleska, z czem także wiązać się mogą różne złe myśli.

I to właśnie przeraziło p. Bukowieckiego, którego ostrzeżenia są dla gorliwych twórców grup dzielnicowych, w myśl wskazań p. pik. Stawka, jednym z tych poczęstunków, o jakich się mówi: masz babo placek!

Stanisław Stroński.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA

podaje do wiadomości, że w kolejnym X-em losowaniu dnia 30-go kwietnia 1936 r. zostaną wylosowane 43 książeczki oszczędnościowe Kasy nagrodzone premjami:

— pierwsze	— zł. 500.—
— następné dwie po	— zł. 250.—
— i 40 po	— zł. 100.—

Do losowania w dniu 30 kwietnia 1936 r. będą dopuszczone książeczki z sumą wkładów nie mniejszą niż 100.—, wydane przez Kasę do dnia 31 grudnia 1935 r.

Nie dozna zawodu ten, kto kupi radioaparat „ELEKTRIT”

w firmie **MICHAŁ GIRDA,**
WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-28

Walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy

WARSZAWA (Pat). Wczoraj obradował w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy R. P.

Po uroczystej Mszy św. w kościele św. Antoniego o godz. 10-iej rano przyjdym Zjazdu złożyło wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Oficjalne otwarcie części zjazdu nastąpiło o godz. 11,15 w gmachu

Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3/5.

Na oficjalnej części zjazdu obecni byli: generalny inspektor sił zbrojnych, gen. dyw. Rydz-Smigły, reprezentujący Pana Prezydenta R. P. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, jako reprezentant rządu R. P. wiceminister spraw wojskowych gen. dr. Sławoj-Składkowski, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacji b. wojskowych oraz delegaci w liczbie około 300, przybyli z całej Polski na zjazd, z prezesem Z.O.R. gen. min. R. Góreckim i zarządą okręgu warszawskiego marszałkiem sejmu Carem.

O godz. 14-iej rozpoczęły się plenarne obrady. Jak wynika ze sprawozdania, Z.O.R. liczy 16.062 członków, zgrompowanych w 225 kołach (w 12 okrę-gach).

Plenarne zebranie, które trwało przez cały dzień, rozpatrywało sprawy natury organizacyjnej.

DZIŚ PRZYBYWA DO GRECJI KROL JERZY.

ATENY (Pat). Uroczysty wjazd króla Jerzego drugiego odroczone do poniedziałku, wobec opóźnienia przez burzę wyjazdu z Brindis.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Ze względu na interesujące fragmenty procesu zamachowców ukraińskich, podczas rozprawy sobotniej, podajemy niektóre dane, dotyczące badania Czornyja przez psychiatrów, oraz zeznania Myhala w obszerniejszym streszczeniu. Red.

W TWORKACH. Czornyja odesłano do Tworek, gdzie przebywał przez dłuższy czas na obserwacji. Obszerna opinja lekarzy wskazuje na konieczność podania Czornyja stałej opiece lekarskiej, gdyż jego cierpienia psychiczne mogą nabrać cech stałości, jeżeli nie podejmie się środków zaradczych. Wskazane jest też przeniesienie oskarżonego z odosobnienia. W związku z orzeczeniem lekarzy, adw. Hankiewicz prosi sąd o stwierdzenie, czy zarząd więzienia zastosował się do tego orzeczenia, a jeżeli nie zastosował się — prosi o wydanie zarządzenia sądu, nakazującego wypełnienie zaleceń lekarzy w stosunku do Czornyja.

Prok. Żeleński prosi o zadanie oskarżonemu pytania. Przew.: — Czy oskarżony chce odpowiadać po polsku? — Ni! Przew.: — Proszę siadać! Prokurator: — Czy oskarżony ma współmieszkać w celi? — Ni! (Dokończenie na str. 2-iej.)

UWAGA!!

WAŻNE DLA WYJEZDZAJĄCYCH DO WARSZAWY

Tani Hotel Pensjonat
WARSZAWA, CHMIELNA 31,
HOTEL ROYAL.

Stosujcie

naturalne środki lecznicze

Zioła i tran Bergeński

w najlepszych gatunkach do nabycia

u Narbuta

WILNO, 8-TO JARSKA Nr. 11.

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Czornyj usiłuje coś mówić po rusku, ale uspakają go policjanci.

Przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę dla sprawdzenia w drodze telefonicznej, w jakich warunkach Czornyj przebywa w więzieniu.

O godz. 13,30 wznowiono rozprawę, przyczem wprowadzono oskarżonego Romana Myhala. Zanim przystąpił do jego przesłuchania, przewodniczący zawiadomił strony, że sąd zasięgał informacji w więzieniu co do izolacji oskarżonego Czornyja. Ponieważ stwierdzono, że istotnie jest on osobno, sąd postanawia osadzić go w celi w towarzystwie.

MYHAL ZEZNAJE PO POLSKU

Nielada sensację budzi zachowanie się oskarżonego Romana Myhala, który na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, odpowiada głośno: tak. Myhal jest biały i b. zdemerwowany. Przystępuje z nogi na nogę, gnącąc rękoma ławę oskarżonych.

Przew.: — Czy oskarżony jest członkiem O. U. N. i czy oskarżony domagał się Maciejce do uniknięcia odpowiedzialności za zabójstwo min. Pierackiego?

— Tak!
Oskarżony: — Chcę złożyć wyjaśnienia, dlaczego będą zeznawał po polsku. Odpowiadam przed sądem w Warszawie, która nie leży na terenie ziemie ruskiej. Dla ukraińca nie jest więc hańbą zeznawać tu po polsku.

Druga przyczyna jest dla mnie o wiele ważniejsza. Nie jestem choćbym co do zrobilem potwierdzeń, a nie będę bronił się. Chcę tylko powiedzieć, dlaczego to zrobiłem.

Oświadczanie Myhala wywołało na sali sądowej olbrzymie wrażenie.

Przew.: — Proszę więc niech oskarżony opowie od czasu wstąpienia do organizacji.

Myhala zeznało głośno, z charakterystycznym akcentem ruskim, wtrąca od czasu do czasu słowa ruskie, jest zdemerwowany, mówi raczej chaosznie.

Wstąpiwszy do organizacji, Myhal rozpoczął pracę w referacie propagandowym, zajmując się kolportażem wydanów, rozrzucając ulotki i t. p. Jest to zwykła karjera bojowca — mówi.

Po pewnym czasie Myhal objął referat prasowy na m. Lwów, potem na pow. lwowski, a w r. 1932 został zastępcą referenta propagandy na cały kraj.

Oskarżony zeznał też o sposobach przewożenia literatury OUN z Czechosłowacji do Polski. W związku z tym oskarżony był aresztowany, wyznaczono mu proces i skazano na 1 rok więzienia.

Po odcięciu tej kary Myhal wstąpił do referatu bojowego i objął funkcję kierownika wywiadu nad osobą sowieckiego konsula we Lwowie. Wywiad ten prowadził przy pomocy oddziału kobiecego. Oskarżony nie chce jednak zdradzić nazwisk!

— Ja nie wspominałem ani jednego z dawnych moich podwładnych — mówi.

PRZYGOTOWANIA DO ZAMACHÓW

Następnie oskarżony mówi, iż za pośrednictwem Pidhajnego otrzymał od Bandery rozkaz przeprowadzenia wywiadu co do trybu życia prof. Ant. Kruszelnickiego, wydawcy czasopisma, o tendencjach filozoficznych. Jednocześnie otrzymał rozkaz obserwowania komisarza strażnicy więziennej w więzieniu „Brzydki” we Lwowie Kossobudzkiego.

Wywiad ten trwał na wiele przeszło, gdyż nie wiadomo nawet, jak Kossobudzki wygląda. Stwierdzono później, że Kossobudzki często bywa w kinach. Oskarżony dowiedział się, że zamach ma być wykonany przy pomocy podłożenia bomby pod krzesło w kinie, przyczem Pidhajny zapewnił oskarżonego, że bomba nie zrobi krzywdy otoczeniu, gdyż wybuchła w górę, a nie na boki.

Dalej oskarżony oświadcza, iż w czasie śledztwa zeznał tylko w celu niedołejnej obrony, że usiłował nie dopuścić do zabicia Kossobudzkiego. Obecnie prosi do zeznania i oświadcza, że przeciwnicznie starał się jaknajlepiej wykonać otrzymany rozkaz.

BOMBA W KSZTAŁCIE KSIAŻKI

W czasie grecko-katolickich świąt Wielkiej Nocy — mówi dalej oskarżony — dostałem od Pidhajnego bombę w kształcie książki i czlowieka, który miał tę bombę podłożyć. Kto był tym człowiekiem nie wiem. Świadkowi bomba ta pochodząca również nie wiem. Wogóle miałem 2 bomby: jedną przeznaczoną do zamachu na Kossobudzkiego, drugą — gazową na konsula sowieckiego. W czasie świąt

tych nie udało się wykonać zamachu, gdyż Kossobudzkiego nie można było spotkać.

W trzecim dniu świąt przydzielono do oskarżonego człowieka wyjechał a wówczas zamach ofiarowała się wyk. nac Kossówna, lecz oskarżony nie mając zezwolenia Bandery na to nie zgodził się. Po powrocie ze świąt Pidhajnego zakomunikował mu, że zamach nie został wykonany bo nie było sposobności. Pidhajny powiedział wówczas: „Zle, Bandera będzie się gniewał”.

Dalej oskarżony mówi, jak przygotowywano zamach na Kossobudzkiego na wysięgach, lecz i ten zamach nie doszedł do skutku.

MORALNY SPRAWCA

Po kilkutygodniowej przerwie, 44 aresztowani zostali Pidhajny i Badera. Sprawa zamachu na Kossobudzkiego spadła na oskarżonego. Już wówczas oskarżony miał bliiski kontakt z Kaczmarekim z polecenia Romana Szuchewycza, który był ich przełożonym. Zgodnie z rozkazem Szuchewycza do oskarżonego miał należeć wywiad co do Kossobudzkiego, a do Kaczmarekiego funkcje bojowe. Faktycznie jednak funkcje te pełnił oskarżony, gdyż Kaczmareki pracował w fabryce.

W tym miejscu oskarżony oświadcza: „Ja byłem więcej winnym, a w każdym razie moralnym sprawcą”.

W międzyczasie aresztowany został Szuchewycz, a oskarżony nawiązał kontakt z Iwanem Malucą, który polecił mu przerzowadzić w jaknajkrótszym czasie zamach.

— I tu dopiero poraz pierwszy — oświadcza oskarżony — nie chciałem dobrać się do zamachu, lecz nie dlatego, że bym się sprzeciwiał zamachowi, lecz dlatego, aby przez ten zamach nie został wykryty zabójca min. Pierackiego (Przebieg Maciejko).

CHCIAŁ WYSTĄPIĆ Z ORGANIZACJI

Następnie oskarżony mówi, że sprawa zamachu na Kossobudzkiego została mu odebrana i do wykonania tego zamachu wyznaczono Korolyszyna. Oskarżony poczuł się dotknięty i pragnął wówczas wystąpić z organizacji. Maluca zakomunikował mu, że sprawa tego zamachu jest nieaktualna, co potwierdził, wystąpienie oskarżonego przez Malucę Maszack. Kóterv miał oświadczyć z nim kwestie wystąpienia z organizacji. Jak się jednak później oskarżony orientował został on okłamanym, gdyż zamach przygotowywany był w dalszym ciągu.

„WIĘKSZA RYBA”

O przygotowaniach do zabójstwa min. Pierackiego oskarżony nie wie, gdyż sprawa była poza Lwowem, a on był tylko kierownikiem na Lwów. Kiedy rozmawiając z Pidhajnym jeszcze przed zabójstwem ministra styszał od niego, że będzie „spławiona większa ryba”. O zabójstwie dowiedział się z dodatku nadzwyczajnego. Pokazał ten dodatek Szuchewycziowi, który powiedział: „to najlepszy nasz wyczyn”.

PLANOWANE NAPADY RABUNKOWE

W związku z planowanymi napadami rabunkowymi oskarżony oświadcza, że musi wyjaśnić wiele rzeczy. W czerwcu 1933 r. wskutek niedostatku zamierzal wyjechać ze Lwowa do krewnych w Sokalu i prosił Bandera o zwolnienie z obowiązków członka organizacji, wówczas Bandera wymógł na nim, że przyjmie miesięcznie 65 zł. zasiłku od organizacji, gdyż jest jej potrzebny. Otrzymał 65 a nie 85 jak twierdził Pidhajny i z tego jeszcze opłacał wydatki organizacyjne. W sprawie planowanych napadów zaznacza, że Pidhajny kazał mu roztoczyć obserwację nad posłańcem elektrowni i nad plutonikiem pułku. Pidhajny proponował również napad na urzędnika Banku Polskiego, noszącego pieniądze bankowe. Kaczmareki doł oskarżonemu niejakiego Jarosza, który był za włamaniami się do pewnego bogatego sklepu jubilerskiego. Oskarżony projekt ten odrzucił.

ZAMACH NA WOJ. JOZEWSKIEGO

Na pytanie przewodniczącego, co może powiedzieć o przygotowaniach do zabicia wojewody wołyńskiego Józewskiego, oskarżony odpowiada, że o tej sprawie nic mu nie wiadomo, bo działalność jego ograniczała się tylko do Lwowa. Słyszał tylko od Pidhajnego, że na Wołyniu ma być „spławiona większa ryba”.

Dalej wyjaśnia, że po aresztowaniu Bandery, Pidhajnego i innych, nawiązał kontakt organizacyjny z Iwanem Malucą i od niego otrzymał polecenie przeprowadzenia zamachu na dyr. Babija. Miał on zorganizować przygotowania i wykonać zamach. Dalej mówi o przygotowaniu napadu na członka ukraińskiej

Gdyby sankcje rozszerzono na naftę Włosi grożą wojną w Europie

Czy Francja stanie po stronie Anglii?

PARYŻ, 23.11 (PAT). Wczorajsze rozmowy dyplomatyczne premiera Laval'a z przedstawicielami Włoch, Z.S. R.R., Turcji i Czechosłowacji, wywołały duże zainteresowanie w kręgach politycznych, w szczególności wielkie znaczenie przywiązują do konferencji z ambasadorem włoskim Cerrutim, która dotyczyć miała przedewszystkiem sprawy rozszerzenia sankcji ekonomicznych względem Włoch i na naftę. Ta ewentualność niepokoi rząd włoski, który obawia się, że nałożenie embargó na naftę zahamuje akcję wojsk włoskich w Afryce.

Radykalna „L'Oeuvre” twierdzi, że ambasador Cerruti w odpowiedzi na zapytanie premiera Laval'a, jak Włochy reagowałyby na embargó na naftę, oświadczył, że byłoby to równoznaczne z wojną. Dziennik twierdzi, że między Paryżem a Rzymem prowadzono rozmowy na temat stosunku rządu francuskiego do nieporozumień angielsko-włoskich. Miało to nastąpić za pośrednictwem markiza Theodoli, który w drodze z Genewy

zatrzymał się w Paryżu i zwrócił się do wybitnych francuskich osobistości politycznych z zapytaniem, czy w razie zatopienia przez Włochy okrętu angielskiego, Francja wystąpi w obronie. W. Brytanji, w myśl zobowiązań, prz. tych w dniu 26 października. W wyniku tych rozmów Włosi mieli jakoby wygrać w rokowaniach z rządem angielskim ten atut, iż istnieją jeszcze poważne różnice zdań między Francją a Anglią. Wywołało to w ciągu ostatnich dwóch dni pewną nerwowość w stosunkach francusko-angielskich. W Londynie bowiem zaczęto sobie zadawać pytanie, czy układ zawarty między sztabami generalnymi nasku'ek noty z 26 października a nierytifikowany jeszcze przez rząd, będzie istotnie wykonany w pierwotnie przewidzianej formie.

Przedmiotem rozmowy z ambasadorem sowieckim Potiemkinem — jak twierdzi „Petit Parisien” — była sprawa stosunków francusko-niemieckich. Ambasador Potiemkin pragnął mianowicie uzyskać informacje na te-

mat ostatniej rozmowy ambasadora François Ponceta z kanclerzem Hitlerem i co do dokładnego znaczenia ogłoszonego potem komunikatu. Dziennik podkreśla jednak, że koncepcje bezpieczeństwa, proponowane przez Berlin i Paryż, jak się zdaje, nie uległy większej zmianie od czasu rozmowy francusko-niemieckiej w Krakowie. Sprawy stosunków francusko-niemieckich interesuje się również Czechosłowacja, ogólnie biorąc, także Mała Ententa i Ententa Bałkańska. Nic więc nie byłoby dziwnego w tem, gdyby rozmowa premiera Laval'a z przedstawicielami Czechosłowacji i Turcji dotyczyła również tego samego tematu.

LONDYN, 23.11 (PAT). Na temat rozszerzenia sankcji wobec Włoch przez zakaz wywozu nafty, węgla, żelaza i stali, korespondent genewski „Manchester Guardian” wyraża wątpliwość, czy porozumienie w tej sprawie zostało osiągnięte.

Według wiadomości z innych źródeł genewskich, zakaz wywozu nafty ma być wprowadzony w życie od 16 grudnia. Na posiedzeniu komitetu sankcyjnego W. Brytanji reprezentować będzie w Genewie min. Eden.

Idealne na jesień i zimę, chroni od przeziębienia

W. DOBRZYNSK EGO
CHMIELNA 18
Obecnie dostępne dla wszystkich

W strasliwych warunkach walczą oddziały włoskie nad Setit

RZYM, 23.11 (PAT). Korespondent „Tribuny” w doniesieniu z Asmary opisuje w następujący sposób położenie na odcinku granicznej rzeki Setit, którą oddziały abisyńskie usiłują prawie codziennie przekraczać, napotykając jednak na stały opór straży włoskiej, należące do kolumny gen. Couture. Warunki terenowe i klimatyczne, w których walczą oddziały włoskie, są niesłychanie trudne i uciążliwe. Włoskie oddziały kawaleryjskie straciły wszystkie konie spowodowane ukąszeniami pewnego gatunku much, których jad, zwany „mandel” jest śmiertelny. Również wielkie straty poniosły oddziały posługujące się wielbłędami. Podobnie, wśród ludzi szerzą się choroby, z ktorými skutecznie walczą włoska służba sanitarna.

Abisyńczycy w przewidywaniu ofensywy włoskiej wrzucają sól do wody w studniach, lub zaniczyszczają je ścierwem zwierzęcym, ponadto przygotowują pułapki na wozy pancerne oraz budują schrony przed ewentualną akcją bombardujących samolotów włoskich. Również ludność tubylna, złożona z pastorczy i rolników spędza bydło ku rzece Setit i zgłasza się do władz włoskich o opiekę przed rabunkami oddziałów abisyńskich.

Walczą się wództwo negusa Ludność Tigre i Ogadenu wali Włochów

RZYM, 23.11 (PAT). Ludność prowincji Tigre, powracająca do zreorganizowanego przez Włochów kraju, napływa do włoskich garnizonów.

Na froncie somalijskim w Gorrahai zgłosił się Husen Haile z podległymi mu wodzami i notablami. Husen Haile wyraził uległość w imieniu całego podległego mu szczepu i prosił, by mu pozwolono brać udział w operacjach przeciwko rządowi abisyńskiemu wraz z grupą 2500 podległych mu wojowników.

Zgłosili się również do władz politycznych na froncie somalijskim szefowie i notable z Ogadenu, stojący na czele plemon Makahil, Rer Elmi i Seckal. Zgłosili

oni uległość, oddając do dyspozycji władz wojskowych swych żołnierzy. Abdel Kerim Mohamed, syn Mullaha w porozumieniu z władzami włoskimi zakończył w Gabradarze reorganizację swego szczepu Ogaden - Baagheri, oddając przeszło sto karabinów.

Za „niedopuszczanie do urn wyborczych”

ŁÓDŹ, 23.11 (PAT). W dniu dzisiejszym skazany został przez sąd grodzki na 8 miesięcy więzienia w Łodzi Henryk Matuszkiewicz za niedopuszczanie obywateli do urn wyborczych w dniu wyborów do Seimu.

Po raz trzeci lecia do bieżnia i o udniowego

NOWY JORK, 23.11 (PAT). Lotnik Kenyon i znany badacz polarny Ellsworth po raz trzeci podjęli próbę lotu do bieguna południowego. Wkrótce po starcie zakomunikowali przez radio, że lot odbywa się w korzystnych warunkach.

Zmiana rządu w Bułgarii

WIEDEŃ, 23.11 (ATE). Z Sofji donoszą, że gabinet Toszewa podał się do dymisji. Król powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych, Iwanowowi, który o godzinie 8-ej wieczorem przedłożył królowi do podpisu listę nowego gabinetu. Głównym zadaniem nowego rządu będzie przeprowadzenie wyborów do parlamentu, które odbędą się prawdopodobnie w połowie lutego 1936 r.

Żydzi polscy z Niemiec składają hołd P. Prezydentowi

BERLIN, 23.11 (PAT). Odbyło się tu zgromadzenie publiczne związku polskich Żydów w Berlinie, w którym uczestni-

Wyższe uczelnie zamknięte

Termin wznowienia wykładów na wyższych uczelniach dotąd nie jest wiadomy. Wczoraj w rektoratach odbywały się konferencje z przedstawicielami organizacji młodzieży. Na konferencjach tych poza sprawami natury zasadniczej, mówiono także o trudnościach praktycznych, związanych z długotrwałą przerwą w studiach. W celu uniknięcia luki w nauce możliwe jest skrócenie teryj zimowych.

partii radykalno-socjalistycznej Michała Matczaka. Do pobicia nie doszło. Pobicie posła Matczaka miało być wykonane za nieprzychylną krytykę działalności płk. Konowalca w „Hromadzkim Hołosie”.

ZAMACH NA DYK. BABIJA

W sprawie zamachu na dyr. Babija oskarżony wyjaśnia, że w związku z nieporozumieniem, jakie miał z Malucą w sprawie zamachu na komisarza Kossobudzkiego, gdy zamierzal wystąpić z organizacji, Bandera powiedział mu, że ma dla niego ważniejszą robotę. Dał mu wówczas na bibułę od papierosów szkiełeczki ulicy Piotra i Pawła we Lwowie, przy której mieściło się gimnazjum dyr. Babija. Zamach miał być przeprowadzony przy pomocy bojówki, złożonej z Korotyżyna i Zelizniaka. Na 2, 3 dni przed procesem Lemyka, zabójcy sekretarza konsulatu sowieckiego Majłowa, ale ponieważ nie było ludzi, do zamachu nie doszło.

Dalszy plan zamachu opracował Ma-

lucz, lecz oskarżony nieco go zmienił, nie dlatego, aby niedopuszczyć do zamachu, lecz, jak dziś prosi, w celu lepszego jego wykonania i umożliwienia sprawcom ucieczki. Oskarżony zakomunikował wybranym do wykonania zamachu, że mają go dokonać nawet, gdyby on, Myhal, został aresztowany. Oskarżony podkreśla, że w organizacji był nieład, wskutek czego sprawca zabójstwa Car, nie stosując się do wskazań oskarżonego, obrał inną drogę ucieczki i w pościgu zastrzelił się.

Odwołuje również swoje pierwotne zeznania, jakoby był tylko pomocnikiem w tym zamachu i stwierdza, że był tego zamachu organizatorem.

AMBIKCJA A DOBRO OJCZYNY

Skolei stawiają oskarżonemu pytania obrońcy. Na pytanie adw. Horbowyja, oskarżony określa datę swego wstąpienia do O. U. N. na styczeń 1931 r.

Na pytanie adw. Hankiewicz, dlaczego oskarżony twierdzi, że dobro narodu

stawia wyżej niż własną ambicję, oskarżony oświadcza: „uważam, że bardziej pomagam narodowi ukraińskiemu tem, że nie odmawiam zeznań i że naprawiam choć w części przestępstwo, dokonane na osobach Baczynskiego i Babija. Gdybym jakiegos czynu dokonał w Paryżu czy Londynie, nie przyniosłoby ujemny narodowi ukraińskiemu, gdybym tam zeznał po francusku, czy angielsku i dlatego tu zeznałem po polsku. Wprawdzie mówię po polsku, lecz czynię po ukraińsku. Przyjaciłem Polaków bynajmniej nie jestem. Choć w obec kodeksu karnego jestem moralnym sprawcą, to przed narodem ukraińskim nie jestem. Ponieważ załamłem się w śledztwie i 4 czy 5 towarzyszy przeze mnie siedzi w więzieniu, chcę im się przysłużyć, choćbym miał pójść pod szubienicę”.

Na prośbę adw. Hankiewicz, który oświadcza, że obrona jest bardzo zmęczona, Przewodniczący o godz. 20.50 zarządził przerwę w rozprawie do poniedziałku 25 do godz. 10 rano.

Z ZACHODU NA WSCHÓD

Często przeciwnicy Obozu Narodowego zarzucają nam, iż zagadnienia żydowskiego używamy jako taranu w walce politycznej i że w tej sprawie nie posiadamy żadnego pozytywnego programu...

Polski ruch narodowy, który zagrańcą nazywają nacjonalistycznym, należy do najstarszych. Jeszcze było głucho o narodowym socjalizmie i Hitlerze, gdy kierunek narodził się w naszym kraju powstał, stworzył wielką literaturę i stał się prądem, przenikającym i oddziaływującym nietylko na politykę...

Jasną jest więc rzeczą, iż kwestja żydowska nie odgrywa w naszym programie i działaniu roli pociągnięcia taktycznego, które ma nam przysporzyć zwolenników i osłabić przeciwników...

Drugi zarzut, jakobyśmy nie posiadali pozytywnego programu rozwiązania kwestji żydowskiej, także nie może się ostać w świetle faktów. Znaną są nasze zamiary w stosunku do Żydów w razie, gdy dojdziemy do władzy...

Istnieją w Polsce dzielnice, które w tym kierunku zrobiły wiele, bardzo wiele. Mamy na myśli Wielkopolskę, Pomorze i poczciwy Górny Śląsk. Kilkadziesiąt lat temu miasta wielkopolskie i pomorskie były niemniej zażydzone od centralnych i wschodnich terenów naszego kraju...

Obecnie w całej Polsce istnieją podobne warunki, jak przez ostatnie dziesięciolecie na ziemiach zachodnich. Na wsi przeludnienie przyjęło już skrajne formy. Przemysł przeżywa wielkie przesilenie, a bezrobocie daje się we znaki...

P. Laval i Niemcy

Pisma francuskie i niemieckie poświęcają dużo miejsca rozmowie, jaką w czwartek ubiegły miał ambasador Francji, p. François - Poncet z kanclerzem Hitlerem. O treści tej rozmowy nie ma wiadomości, wszystko, co się na ten temat pisze, należy...

Niemcy szukają normalizacji stosunków z Francją, dla tych samych — między innymi — przyczyn, dla których szukały podobnej normalizacji z Polską. Hitler przygotowuje naród niemiecki do wysiłków i ofiar, uważa za konieczne, by Niemcy posiadały silną armję i były gotowe do wojny...

Dla Francji są Niemcy zawsze niebezpieczne. Historia wieku XIX dostatecznie o tem Francuzów poucza. Nie przeszkadzały to jednak wcale w dążeniu do unormowania wzajemnych stosunków na czas najbliższy...

Jeśli chodzi o Włochy, to zastosowanie sankcyj i dalsze ich następstwa mogą zmusić Włochy do zwrócenia się ku Niemcom. Byłoby to bardzo niekorzystne, może nawet niebezpieczne dla Francji...

Jeszcze silniej może popychać p. Lavalą w tym kierunku polityka Anglii. Trzeba stale pamiętać, że polityka Anglii jest prowadzona z zachowaniem pewnych stałych wskazań, zdobytych przez doświadczenie. Podobnie jak Anglja nie dopuści nigdy do tego, by jakieś wielkie mocarstwo europejskie zaważało terytorium Belgii...

wania nad tem, by równowaga polityczna między Francją a Niemcami była zachowana. Ujawnia się to pod postacią pozornych wahań polityki angielskiej. Przez zmuszenie Francji do wzięcia udziału w sankcjach przeciwko Włochom uzależniła Anglja od siebie politykę francuską...

Może się mylimy w swoich przypuszczeniach. Jeśli — mimo niepewności — pozwoliliśmy sobie je tu wyłożyć, to dlatego przedewszystkiem, by ostrzec czytelnika polskiego przed szablonowym traktowaniem polityki p. Lavalą w stosunku do Niemiec. Sytuacja polityczna jest bardzo skomplikowana i należy się wystrzegać łatwych tłumaczeń...

P. Laval dał tyle dowodów rozsądki i rozważli, że zasługują na pewien kredyt polityczny. Trzeba tedy z wielką oględnością formować sądy o jego posunięciach politycznych.

PRZEGLĄD PRASY

"GAZ. POLSKA" O MŁODZIEŻY

Nie będziemy polemizować, bo wyzwiska, zamieszczone w artykule „Gazety Polskiej” pod tyt. „Dzicz”, na polemikę nie zasługują, ale zacytujemy kilka zdań sanacyjnego organu, by wiadzano, jak w tej prasie pisze się o młodzieży narodowej...

„Zwyczajny” z wprawą zawodowców utalniał się zazwyczaj w porę, podkreślając w ten sposób ten szczególny rodzaj męstwa, który polega na zdolności do napadu kupa...

„Obok pięści, laski i kastetu pojawiły się w użyciu noże, łomy żelazne i żyłki, prztywierdzone do drzewianych rękojści...

„Potrzebne jest... wyrobienie powszechnego wstrętu do barbarzyńskich metod, a pogardy dla tych, którzy temi metodami się posługują...”

„Ta zwierzęca niema nie wspólnego z duchem polskim...”

„W tem... niema ani krzty bohaterstwa, odwagi, ideowości.”

22 listopada 1918 we Lwowie

Kto dzień ten we Lwowie przeżył ten napewno do końca życia go zapamiętał. Jasność pełnego słońca, choć mroźnego dnia dziwnie harmonizowała z radoszym nastrojem tłumów, które wyległy na ulice ukochanego miasta...

Kto w tym ogólnym entuzjazmie zachował zdolność obserwacji, ten mógł zauważyć rzecz ciekawą: z chwilą wyprzedzenia zamachowców z miasta jakgdyby przestali oni dla ogółu być „nieprzyjacieli”. Prawda, widziało się przecież przed wojną cały rozwój separatyzmu; prawda i to, że niejednokrotnie siłą trzeba było poskramiać rozmaite wybujałości jego...

A w dodatku wtedy, w listopadzie 1918 r., świeże było jeszcze wspomnienie pokoleniu. Tam im jest już ciasno i muszą szukać dla swojej ekspansji nowych terenów. Naszym obowiązkiem jest odpowiednio skierować ową falę ludzką na wschód...

Ruch taki już się zaczął. Przybiera nawet coraz większe tempo. Napewno rozwijały się znacznie szybciej, gdyby nie napotykał na przeszkodę ze strony czynników, które powinny właśnie go wspierać i organizować...

A jakżeby ten proces się rozwinął, gdyby powstała instytucja, posiadająca wielkie kapitały, która miałaby za zadanie kolonizować miasta przez żywość polski. Taka centralna instytucja stałaby się z czasem narzędziem rozwoju mieszczaństwa polskiego...

ohłudnego aktu 5 listopada 1916 i jeszcze świeższą pamięć haniebnego pokoju brzeskiego. Cóż więc dziwnego, że ogół naszego społeczeństwa zgodnie przypisywał opóźnienie tak żarliwie upragnionego zjednoczenia ziem południowo - wschodnich z ojczyzną nie zamachowi separatystów, lecz ukrytej ręce pruskiej. Taki a nie inny był pogląd powszechny na przebieg listopadowych wypadków — a tak istotnie powszechny, że gdy w rejonie działania oddziałów II odcinka, którym dowodziłem w czasie walk listopadowych, natrafiłem na lokal generalnego konsulatu pruskiego, — rotmistrz Rapacki w pobliżu odkrył schronienie córek konsula, — to obawiałem się je tam zostawić, by nie zostały zlincowane za swojego ojca...

Nie może więc istotnie dziwić, że w owym radosnym dniu, kiedy ogółowi wydało się, iż z chwilą zlikwidowania zamachu separatystów wrócić dawną dobrą stonunki z Rusinami, cała „wdzięczność” za minione trzy tygodnie obciążała niemal wyłącznie konto pruskie i austriackie.

Z dwóch rządów zaborczych, które tak skutecznie łączyły stonunki polsko-ruskie, w był rozszalał się rząd austriacki, ale pozostał dalej rząd niemiecki. I rząd ten

Drugie „ale”, to ostatnie nastroje pewnych grup polskich, tych samych, które entuzjazmowały się Petlurą i wyprawą kijowską, a po jej nieudaniu się, zmuszone były liczyć się z rzeczywistością.

22-gi listopada 1935 r. Równym lat siedemnaście od owego radosnego dnia, gdy po trzech tygodniach walk o Lwów, na ratuszu lwowskim zawisnęła chorągiew polska. Zrozumiałe jest, że rocznica ta budzi zawsze radosne nastroje, którym ludność tutejsza pragnie dać wewnętrzny wyraz przez odpowiednie manifestacje. I oto znajdują się czynnicy w Polsce, które uważają, że to dzieło kamieniem obrazy dla pewnej części ludności ruskiej i dlatego przeciwdziałają takim manifestacjom...

w dalszym ciągu potrafił przeszkodzić normalnemu, zgodnemu współżyciu Rusinów z Polakami. Rewolwery, bomby, i inne środki, używane przez O.U.N.-owców przy ich wstrętnych zamachach, były przeważnie pochodzenia niemieckiego. W Niemczech osiedlił się „prowid” tej organizacji. Tam również znaleźli schronienie i piosady tacy wykonawcy niemieckich planów, jak Konowalec, Jary i t. p. Dopiero gdy Niemcy konieczności potrzebowali Polski, zmienił się w dużej mierze ten stan rzeczy. „Prowid” opuścił Niemcy, a wkrótce musiał osłabić, a nawet po części zawiesić swą szkodliwą działalność rewolucyjną...

Pierwsze z nich, to bierność społeczeństwa polskiego w tej części Polski. Nie zamierzam tu wchodzić w szczegóły, bo to nadmierne dużo zajęłoby miejsca...

Drugie „ale”, to ostatnie nastroje pewnych grup polskich, tych samych, które entuzjazmowały się Petlurą i wyprawą kijowską, a po jej nieudaniu się, zmuszone były liczyć się z rzeczywistością.

Te dwa „ale” nie pozwalają nam patrzeć spokojnie w najbliższą przyszłość, a przedewszystkiem nakazują bezwzględne ocknięcie się z biernością i usypianiem się okolicznością, że przecież jesteśmy we własnem państwie. Rząd bowiem nie zawsze chce, a czasem nie może...

22-gi listopada 1935 r. Równym lat siedemnaście od owego radosnego dnia, gdy po trzech tygodniach walk o Lwów, na ratuszu lwowskim zawisnęła chorągiew polska. Zrozumiałe jest, że rocznica ta budzi zawsze radosne nastroje, którym ludność tutejsza pragnie dać wewnętrzny wyraz przez odpowiednie manifestacje. I oto znajdują się czynnicy w Polsce, które uważają, że to dzieło kamieniem obrazy dla pewnej części ludności ruskiej i dlatego przeciwdziałają takim manifestacjom...

„ENDECJA” CZY NIE „ENDECJA”

Tylko że się organy sanacyjne nie porozumiały. „Czas”, który niedawno ogłosił, że młodzież odeszła od Stronnictwa Narodowego, ma teraz pewną trudność w przypisaniu odpowiedzialności za zajścia akademickie naszemu obozowi. Widać więc w sprzecznościach. Natomiast „Kurier Por.” i „Iskra” atakują tylko „endecję”. Tak np. „Iskra” pisze: „Ostatnie ekscesy — to nowy przejaw agitacji starej endecji wśród młodzieży... Hasłem, pod którym młodzież endecy rozpoznał tegoroczne awantury, jest — jak zwykle zresztą w takich wypadkach — walka z Żydami. Hasło to jednak stało się raczej odesknością do partyjnych wystąpien endeckich. Stronnictwo Narodowe, zdając sobie sprawę, że jego hasła programowe nie mogą już porwać szerokie rzesze młodzieży, znajdują sobie zawsze jakiś punkt wyjścia dla akcji o charakterze wybitnie politycznym, usiłując zbierać dla celów politycznych owoce wywoływanych przez siebie ekscesów...”

Zadziwiająca jest ta bezradność publicystyki sanacyjnej wobec ruchu antyżydowskiego wśród młodzieży. Operują ciągle tą samą oklepaną frazeologią...

sał, że Rusini winni się całą duszą ciężcyce przeżegnaniu separatystów, bo ich wygrana biaby nieuchronnie rozszerzyła panowanie bolszewików. Wydaje mi się, że w Polsce nie powinno się stawiać przeszkód ludności, gdy ona cieszy się, iż nie doszło do oderwania od Polski części jej ziem. Wydające się tu całkiem proste i nie wymagające żadnej osobnej argumentacji.

ADAM SWIEZAWSKI kpt. w rez., b kmdt. II Odcinka Obr. Lwowa.

W WALCE Z GERMANIZACJĄ

50-lecie „Macierzy Szkolnej” w Cieszyńskim

Na zjeździe w Pradze w r. 1848 wyznał delegat Śląska Paweł Stalmach że „ludność Śląska najmniej swojej słowiańskiej narodowości świadoma jest i właśnie dlatego dotąd najmniej prawdziwą wolność przeczuwa”. W żądaniach przedłożonych imieniem ludności śląskiej podkreślono, że „śląska jedną narodowość z Polską mający — musi do matki swojej Polski powrócić”. Wobec tego lud śląski domaga się: 1. przyłączenia Śląska austriackiego do Galicji, a Śląska pruskiego do Poznańskiego 2. zabezpieczenia narodowości polskiej na Śląsku przez prawo do języka polskiego w urzędach i szkołach, 3. zespolenia losów Śląska z losem Polski i uzyskania przez to wszystkich swobód konstytucyjnych. W wyniku zabiegów Stalmacha i Andrzeja Kulińskiego praski ustrakozwójca K. Kulski, a delegat Śląska zaliczono do sekcji polskiej.

Od tego czasu postępuje naprzód uświadomienie narodowe na Śląsku Cieszyńskim, któremu przoduje wytrwały Stalmach, organizując tu życie polskie, wydając i redagując najpierw „Tygodnik Cieszyński” potem od r. 1851 „Gwiazdka Cieszyńska” wreszcie zakładając 9 listopada 1885 r. „Macierz Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego”.

GROMADZENIE FUNDUSZÓW

„Macierz” powstała celem założenia polskiego gimnazjum w Cieszynie w myśl dobrze pojętego hasła: „Naród, który ma szkoły, ma przyszłość!” Szkoły polskie mogły jedynie uratować ludność Śląska od germanizacji. A brak szkół średnich pozbawiał Ślązaków inteligencji, która obijała w ruchu narodowym rolę przodowników. Pierwszą czynnością wiodącą do zrealizowania nakreślonych celów było zebranie potrzebnych funduszy. „Każdy początek jest trudny — mówi Stalmach, jako prezes „Macierzy” na walnym zgromadzeniu w dniu 18 grudnia 1886 r. — a u nas na Śląsku w trudnych stosunkach jeszcze więcej utrudnia ludowi polskiemu podjęcie narodowego dzieła, a zwłaszcza takiego, jakim jest szkoła polska wyższego rodzaju, gimnazjum lub jakakolwiek inna”. Trudność: wynikała stąd, że Polacy śląscy, upośledzeni pod względem socjalno-gospodarczym (sferę uprzywilejowaną tworzyli wówczas Niemcy) — nie mogli o własnych siłach zakładać polskich szkół. To zatem było przyczyną apelu do rodaków wszystkich ziem polskich, znajdujących się pod trzema zaborami. O podjęciu ciężkiego zadania, jakim było zorganizowanie „Macierzy” i zakładanie szkół polskich zdecydowały fundusze, ofiarowane przez Ignacego Bagieńskiego z Odessy (10 tysięcy rubli), oraz fundacja rumuńska T-wa Biblioteki Polskiej w Rumunii (4.500 fr. rum.).

Ofiarność Polaków spod zaboru rosyjskiego zasługuje na szczególne podkreślenie. W r. 1891 Stalmach w rozmowie z

Marianem Dubieckim tak o nich mówi: „Oni rozumieją naszą pozycję i oni dotąd głównie nas wspierają. Inne dzielnice naszym zabiogom nic nie dopomaga. Nie mówię o Poznańskim, tam warunki zbyt trudne, ale Galicja, Galicja powinna zrozumieć, że dopomagając nam sobie dopomaga. My jesteśmy jedynym ostatnim dla niej sztańcem zastaniającym od zalewu germanizmu. Już i dziś groźba z nas słaba obcy żywioł bryzgająca przez ós niby waf ochronny”. A dalej mówi: „my po latach niewiele bez wyższej szkoły zginiemy, a wówczas germanizm bezpośrednio oddziaływać zacznie na nich... Tymczasem, jak dotąd, pomoc z Galicji tak jak żadna. Pierwsi, którzy zaczęli głośno, by mnie zachęcić do pierwszych kroków założenia „Macierzy” sam pan wie, skąd pochodzą i dalsze dary najczęściej płyną od rodaków z zaboru rosyjskiego”.

Powoli rosły fundusze i to umacniało „Macierz” w nadziei rychłego osiągnięcia celu, t. j. otwarcia polskiego gimnazjum, którego potrzebę gwałtownie lud polski odczuwał, o czym świadczyłybychby wrzuszające zapiski ostatniej woli ubogich włościan śląskich. Tymczasem działalność Schullverein'u wspierającego niemiecką i Matycy Szkolnej, zakładającej szkołę czeskiej na Śląsku, sprawiła, że zażądanie zorganizowania na Śląsku Cieszyńskim średniej szkoły polskiej stało się coraz bardziej piekące. Stalmach nie doznał się urzędystom marzeń swego życia, „Macierz” przez śmierć jego w r. 1891 poniosła niepowetowaną stratę.

ZALOŻENIE GIMNAZJUM POLSKIEGO W CIESZYŃSKU

Po śmierci Stalmacha objął prezesurę Macierzy ks. Ignacy Świeży, który odwołując się często do zasług Stalmacha stawia go za wzór, którego naśladowanie ułatwi osiągnięcie wykniętego celu. Z uwagi na fakt, że sprawa polska pogorszała się z roku na rok, należało przyspieszyć akcję, zmierzającą do otwarcia gimnazjum. Toteż kiedy fundusze prze-

kroczyły 100 tysięcy koron, postanowiono na wniosek pastora Franciszka Michajdy przystąpić do założenia gimnazjum w r. 1895. W tym czasie najwięcej datków plynęło z Galicji, gdzie rozbuździło się wówczas żywe zainteresowanie dla Śląska. Nawet Wielkopolska o ogromnych własnych potrzebach poparła wzniesienie dzieła Macierzy, a gdy przypomniemy jeszcze, że i Polacy z za oceanu i z różnych stron świata popędzili z pomocą sprawie polskiej na Śląsku, to w fakcie tym ujrzymy piękny przykład narodowej solidarności w czasach niewoli.

Tak więc po dziesięciu latach usunęły prace i pokonaniu szeregu przeszkód otwarto polskie gimnazjum w Cieszynie w dniu 10 października 1895 r. Znaczne trudności robiły władze w udzieleniu zezwolenia na otwarcie zakładu, niełatwe kłopoty łączyły się z pozyskaniem odpowiednich sił nauczycielskich. Po długich zabiegach mianowano dyrektorem zakładu prof. Parylaka z Łwowa. Wpis do szkoły zgótowwały od razu miłą niespodziankę, bo od pierwszej klasy zgłosiło się 95 uczniów, synów włościan śląskich. Wśród ogólnej radości otwarto wreszcie polskie gimnazjum na Śląsku; liczne wystrzały z moździerzy oznały tę historyczną chwilę. Po upaństwowieniu gimnazjum w r. 1903 działalność Macierzy poszła po linii zakładania nowych szkół.

H. Dobrowolski.

KAŻDA BŁONDYNKA
zwraca uwagę swym puszystym złotoblon-
włosom gdy używa



HEZABLOND
Autentyczny tylko z Fabryki Kosmetyków
HENRYK ŻAK,
Poznań 1187

KONSTANTY DOBRZYŃSKI

OJCZYŻNA

Tu mój dom, w którym schody pracowicie trzeszczą,
rynsztek i ulica.
W lewo park — liście w górze kołując szeszelczą,
Miasto w niebo wyciąga dymiące tchawice.

Ja wiem, że za miastem
rozciągnęły się pola, jak struny mandoliny
zakreślone na gryty wysmukłych topoli,
a na nich, motylkami schylone niewiasty
pod batutą jesieni zdążającej z ponad —
wygrywają melodie kartofilanckich sonat.

Ja wiem,
Wiosną pług łniące wargi ułoży na skłobach.
Wiatr czarnymi palcami zbrunnie ugoty.
Wyjdźcie on — brat mój, siwy Piast z sadyby;
w pustem polu — przystanie na tle sinych borów.

Potem ruszy miarowo, powoli przez pola,
przepasną szeroka, wielką płachtą nieba,
jakby słońce przyzywał zakreśli półkola,
dłotką czarną, spękaną i pachnącą chlebem.

Wyjdź łąk naprzeciw z kwiatami we włosach
będą mieć przydrożki, miedze i ogrody.
Sady, usta wiśniowe podadzą niebiosom,
wstydem spłoną jabłonie, przęcaj pierśi młode

Lany będą wzorzyste, jak łowickie pasy,
Złota ręką przysłonią swe chabrowe oczy —
będą patrzeć pod słońce czy zdał od lasu
kosynierów bartkowych hui czasem nie kroczy.

Zimną znowu, śnieg mody swe puszyste tapy
oprze cicho na dachach i zwrzy do sieni.
Czasem głód pajęczyną znajdzie w pułapu.
Prządka troskę wysnuje z kołowrotka wrzenia.

Przymknę oczy; wsie miasta zabuczą mi w głowie,
gdy otworzę — dłoń znana, dłoń bardzo kochana
poda mi, jak swe serce ciepłe, polskie słowo
i przyluli mi do ust, ust łzami oblaných.

A to wszystko tak święte, aż tchu brak by wyznać,
tylko czuję w antenach żył klebnych pod torsem
jak mi krew wystukuje rozszalałym Morsem
wyraz ogniem piekący, szkarlatny — OJCZYŻNA.

Żądajcie wszędzie

Bibuły atramentowej „SPONGIA”,
Kalki szkicowej
Papieru rysunkowego

wyrabianych w kraju przez
MIRKOWSKA FABRYKĘ PAPIERU S. A.

Z ekranów stołecznych

„Sen nocy letniej” w kinie S'yłowy

Film na wielką skalę, pełen niezwykle trick'ów, t. zw. cudów ekranu. Mimo to, mimo przepychu wystawy i łobry gry aktorów (szczególniej Puk jest doskonały) nie osiąga w pełni zamierzonych efektów. „Sen nocy letniej” jest bajką, porównującą i piękną, jeśli się pozostawi pole dla wyobraźni widza. Gdy zaś pokazano nam naprawdę fruujące elfy, naprawdę otaczał nas mgłą Puka — wszystko staje się za bardzo prawdziwe, aby było nieprawdopodobne, a zatem bajeczne. Wydaje mi się, że „Sen nocy letniej” pozostanie nadal w teatrze, który

właśnie powołuje fantazję widza do współpracy. Film go nie zdoła.

W tym zaś konkretnym wypadku sama inscenizacja ma pewne usterki. Po pierwsze ma posmak nieco operowy, baletowy, a to jest mało współczesne. Prócz tego nastawienie na naturalizm, unikanie stylizacji wydaje mi się wadą w tego rodzaju filmie.

Mimo to wszystko, gdy minie pierwsze wrażenie, gdy widziany film wchodzi w sferę przpomnień i przez to traci coś ze swego realizmu, zyskuje na bajeczności — wtedy zaczyna się podobać. Gra aktorów b. dobra, strona techniczna także.

„Chińskie morza” w kinie „Pan“

W rolach głównych Clark Gable i Jean Harlow. Prócz nich — Wallace Berry i Luis Stone. Film awanturniczy z piratami tajfunem i t. p. Zrobiony bardzo dobrze i umiejętnie, może służyć za przykład filmu, w którym scenarzysta stanowi tylko okazję do rozwinięcia bogatych efektów filmowych. Na tle bardzo łatwej historii o piratach i przemytnikach, zdołano tu rozwinąć tak bogatą i różnorodną akcję, zdołano dać tyle mocnych akcentów (np. bohaterka śmierć oficera

— Stone), że film przykuwa uwagę, zaciękawią wrzusa — wszystko to z najmniejszą zasługą scenarzysty, a dzięki inwencji reżysera i świetnej grze aktorów. Film jest tak naladowany dramatycznymi powikłaniami, że przez cały czas seansu na ekranie, trwa wysoki napięcie. Zdjęcia na wysokim poziomie.

Nadprogram — doskonały film rysunkowy o trzech małpkach z cyklu „Happy Harmonies”. (H. Eys).

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

„Głos” w nowej fazie. — Poznański tygodnik narodowy „Głos”, wszedł w nową fazę rozwoju. Cechuje ją ogromne ożywienie i znaczne podniesienie poziomu. Ostatni (16) numer przynosi świetny wiersz Konstantego Dobrzyńskiego „Ojczyzna”. W autorze powitać trzeba

nowy wielkiej miary talent poetycki. Wiersz ten przytaczamy w całości. Niemiecki dobry jest wiersz Al. Kościńskiego. Pięć przekładów Zdzisława Kempfę zapoznaje nas z światem nowej poezji słowiańskiej. Prof. Ludwik Jaxa Bykowski kreśli świetne uwagi na temat aristokratyzmu nauki. Jan Łęga daje sprawozdanie z prac o Niemczech Zdrzechowskiego i Archuszewskiego. Al. Rogalski słusznie ocenia Przewodnik po beletrystyce Lechnickiego. Wiele jeszcze innych rubryk wypełnia „Głos”, który jest najtańszym piśmie literackim w Polsce. Cena egz. 20 gr. Administracja Poznań, św. Marcin 65.

KRONIKA KULTURALNA

Ze Związku Historyków sztuki. — W Kamienicy Baryczków odbyło się w środę walne zebranie oddziału Warszawskiego Związku zawod. historyków sztuki. Zebraniu przewodniczył prof. Zygmunta Batowski. Po złożeniu przez prezesa zarządu tymczasowego sprawozdania z dotychczasowej działalności oddziału, dokonano wyboru zarządu stałego. Na prezesa oddziału powołano w. dyrektora Muzeum Narodowego dr. Lorentza, a do zarządu wybrano: dr. J. Sienkiewicza, dr. S. M. Sawicką i mgr. W. Kieszkowskię. jako członków, oraz dr. T. Makowieckiego i arch. J. Zachwatowicza, jako zastępców. Do zarządu wchodzi nadto członek Zarządu Głównego, docent dr. M. Waliński. Na zebraniu omawiano poza sprawami organizacyjnymi, program najbliższego zjazdu historyków sztuki, który ma się odbyć na wiosnę roku przyszłego w Warszawie.

REFORMACKIE
DIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK



STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ZOŁADEK
PRZY CIERPIENIACH WATROBY
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI
USMIERZAJĄCE MEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁOGODNYM
BRODKIEM PRZECZYSCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 DIGUŁKI NA NOC.

Filharmonia Warszawska

Siąmy koncert symfoniczny

Przy omawianiu poprzedniego, szóstej, koncertu symfonicznego poświęciliśmy nieco więcej uwagi sztuce kapelmistrzowskiej świetnego dyrygenta, Emila Coopera. Po koncercie ostatnim, którym kierował również p. Cooper, chcemy pomówić obszerniej o orkiestrze filharmonicznnej, pod batutą bowiem znakomitego gościa grała ona niemal olśniewająco, składając tem dowód niezbitą posiadania kwalifikacyj istotnie pierwszorzędných.

Po koncertach Coopera stało się jasne, że niedociągnięcia, których jesteśmy czasem świadkami, są tak samo winą raczej kierownikórk orkiestry, nieumiejących podejść do niej w sposób właściwy, jak wady w ich interpretacji ukazujące się wtedy, gdy nie są zdolni stanąć na wysokim poziomie artystycznym.

Wrzaz z tem wyjaśnią się krzywdy, jaką czyni t. zw. „Polskie Radio” wszystkim swoim abonamentom prowincjonalnym, pozbawiając ich możności słuchania muzyki symfonicznej z Filharmonii. To, co dać im może na

świeżo zebrana orkiestra radiowa, niezgrana, technicznie niewyrobiona, zmuszona do koncertowania wtedy, gdy na dobrą sprawę winna uczyć się jeszcze i powoli przyswajając sobie repertuar — w żadnym razie nie wyrównywa strat, ponoszonych z powodu zerwania stosunków z Filharmonią. Ta instytucja daje przedewszystkiem cały szereg koncertów z kapelmistrzami i solistami nierazko miary światowej. Daje je w warunkach, najbardziej dla sztuki przyjaznych. Boć nie trudno zrozumieć, że iraczej gra artysta wobec żywych słuchaczy, a inaczej wobec martwych, milczących ścian studja radiowego. Gdy na sali koncertowej mimowoli kupia swe sity duchowe, by promieniować na publiczność o napiętej do maksimum uwadze, gdy odczuwa swymi nerwami atmosferę sali, do której przemawia, którą pragnie przecież zwyciężyć i opanować — zupełnie inaczej spełnia swe posłannictwo artystyczne, niż kiedy gra jakby na pułstyni. Bez kontaktu z żywym istotami, bez oklasków, bez podniety...

W ręku kapelmistrzów takich, jak Cooper, którzy wiedzą czego chcą sami i co z orkiestry wydobyć można, nasi filharmonicy stają się zespołem na miarę naprawdę europejską. Przedewszystkiem daje się tu osiągnąć piękne, skondensowane, intensywne brzmienie. Owo dokładne zestrojenie wszystkich czynników orkiestrowych, którego brak działa tak denerwująco na uszy muzykalne. Dalej widzimy ogromne zasoby techniczne. Wykonanie ostatnio takiego „Korsarza” Ryla, gdzie w tembie bardzo szybkim skrzypce (nie tylko pierwsze; także drugie i altówki) muszą grać pasaża tak niemal trudne, jak popisowe kadencje w koncertach solowych, gdzie kontrabasy mają grać szesnastkowe figury w Allegro, przezrzucając się z tonacją do tonacji, gdzie autor nie oszczędza również instrumentów drewnianych dętych, stawiając im wymagania wirtuozowskie — wykonanie to, dokładne, czyste, precyzyjne, w pełni doskonałe, świadczy o wyrobieniu poszczególných członków orkiestry i oczywiście o umiejętności wyzyskania ich sił przez kapelmistrza. Techniczna świetność orkiestry podziwialiśmy w świecie Strawińskiego „Pietruszka”, gdzie kompozytor każe muzykom rozwiązywać niesłychanie skomplikowane proble-

my rytmiczne, a w śmiałych, niezwykle ryzykownych skojarzeniach dźwiękowych, żąda intonacji idealnie czystej (w przeciwnym razie wytwarza się chaos obrzydliwy). Że pod batutą Coopera taki „Till Eulenspiegel” brzmiał świetnie i grany był po mistrzowsku — mówić zbędne.

Rozpoczęto koncert symfonią C-dur zmarłego w bieżącym roku kompozytora francuskiego, Paul Dukasa. Autor słynnego „Ucznia czarnoksiężnika”, jeden z największych muzyków Francji epoki po-Berliozowskiej, mistrz formy i brzmienia, umiejący pogodzić płynące z impresjonizmu bogactwo farb z bedącą wyrazem myśli twórczej tematyką o liniach, nierecznie niemal klasycznych, Paul Dukas w swej symfonii, należącej do wczesniejszego okresu twórczości, nie przemawia wszakże tak przekonująco, jak w dziełach późniejszych.

Rekę mistrza znać oczywiście w strukturze symfonii; tak naprz. wprowadzenie i wprowadzenie drugiego tematu części pierwszej mówi wyraźnie o subtelny smaku autora i o pozycji miana architektonicznej. W drugiej części ujmuje nas szlachetny liryzm, kto wie czy nie pokrewny nieco Schumannowi... W Finale (zresz-

ta ten szczegół daje się we znaki i w I cz.) uderza nas zbyt — można powiedzieć — homofoniczne traktowanie efektów dynamicznych. Napięcie siły tworzy się tutaj nie spowodu stykania się i zderzenia różnych linii melodyjnych, lecz przez proste stawianie dźwięków nad sobą. Brzmi to bardzo okrągło i wspaniale — a jednak trochę martwo i urzędowo.

Świetne wykonanie programu piątkowego było triumfem orkiestry i, rzecz prosta, Emila Coopera. Stali się oni przedmiotem kilkakrotnej, a bardzo gorącej, owacji.

Solistka wieczoru, p. Ginette Neveu (grę jej i talent omawialiśmy po recitalu w tygodniu ubiegłym), wykonała mało znany, wdzięcznie dla skrzypiec napisany, ale dość pusty w treści, koncert Sibeliusa. P. Neveu grała pięknie; słuszenie należały się jej brawa i oklaski. Ale w mierze sprawiedliwej. Tymczasem iakąs zorganizowana grupa o charakterze kłakierskim w niesmaczny sposób domagała się „bisu” od p. Neveu nie chcąc uspokoić się nawet wobec syków licznej publiczności. Wprowadziło to niepotrzebny zamęt i obniżyło powagę wieczoru.

W. SHELIGA

Podstawy uboju rytualnego podważone

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego obala monopol koncesyjny kahałów

(Od własnego korespondenta)

Lublin, w listopadzie.

W budym rozgwarze polskiego życia politycznego minęło prawie bez echa ważne orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie ujemnie aktualnej i spornej między chrześcijańską ludnością Polski a ludnością żydowską m. in. w Lublinie. Orzeczenie dotyczy uboju rytualnego i posiada duże znaczenie dlatego, że fałszywie jedną z podstawowych zasad monopola kahałów żydowskich, mianowicie uznawaną dotąd przez państwo zasadę wyłączności kahałów w powołaniu rytualnego uboju, Owa wyłączność opiera się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go października 1927 r. o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych. Art. 46 rozporządzenia ustala, iż dokonywanie uboju rytualnego przysługuje jedynie osobom, posiadającym pisemne upoważnienie właściwego (kahałnego) rabinów. Art. 27 rozporządzenia wykonawczego Ministra W. R. i U. P. z 9 września 1931 r. stanowi, iż wszelkie wpływy z uboju rytualnego winny być wnoszone do kasy gminy żydowskiej. Powinno być wielu rzeźników rytualnych nie wykonywa swych czynności z upoważnienia właściwych rabinów, prawie wyłącznie ze względów konkurencyjnych, porządek się ich do odpowiedzialności karnej za wykroczenie przeciw art. 27 Prawa o Wykroczeniach.

Jedną z takich spraw trafiła do Sądu Najwyższego, który uznał, że niedopuszczalne orzecznictwo w sprawie karalności i zw. pokątnego rzeźnictwa wymaga orzecznictwa zasadniczego. Sprawa znalazła się więc na wolnym trybunale 7-osobowego komitetu S. N. z wnioskiem o rozstrzygnięcie pytania prawnego, czy trudnienie rzeźnictwem bez upoważnienia właściwego rabinów może stanowić wykroczenie przeciw wymienionemu art. 27 Prawa o Wykroczeniach.

Według „Naszego Przeglądu” (z dnia 29 października 1935 r.) w dniu 26 października S. N. pod przewodnictwem sędziego S. N. Rappaporta z udziałem sędziów S. N. Gładykiego, Berezowskiego, Wisznickiego, Wł. Sokalskiego, Frcza i M. Sokalskiego rozpoznał sprawę.

Oddajemy tu głos obrońcy rzeźnika, adw. Zofii Wasong-Geleruterowej, która według „Naszego Przeglądu”:

Wniosła o uchwalenie zasady prawnej, iż rzeźnictwo rytualne bez upoważnienia rabinów nie stanowi przestępstwa, wywodząc z powołaniem się na odnośne przepisy talmudu, że ubój rytualny jest ubojem, połączonym z obrzędem religijnym, że zakaz dokonywania uboju rytualnego bez upoważnienia rabinów, zawarty w art. 46 Rozporządzenia Prezydenta R. P. o gminach żydowskich jest sprzeczny z art. 111 Konstytucji, poręczającym wolność sumienia i wyznania i stanowić, że wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania swej wiary i wykonywania obrzędów religijnych... wskazywała, że utrzymanie zakazu uboju bez upoważnienia rabinów doprowadziłoby do uprzywilejowania wyznania żydowskiego w Polsce, gdyż żaden obrzęd religijny innego wyznania nie jest z mocy prawa polskiego uzależnionym od zezwolenia odnośnych duchownych.

Ponadto podkreśliła, iż par. 27 Rozp. Min. W. R. i U. P., ustanawiający monopol dla gmin żydowskich w zakresie uboju rytualnego, pozbawiony jest mocy prawnej, i nie obowiązuje jako wykraczający poza ramy upoważnień, zawartych w Rozp. Prez. o gminach żydowskich i obrażający art. 6 Konstytucji z 1921 r., w myśl którego ustanowienie monopolu byłoby niezgodne z zasadą równości.

Tyle wywody obrończyni rzeźnika. Wbrew prokuratorowi S. N. po długiej naradzie ogłosił uchwałę, stwierdzającą, iż rzeźnictwo bez upoważnienia rabinów gminnego nie stanowi wykroczenia art. 27 Prawa o Wykroczeniach i postanowił powyszą zasadę prawną wpisać do księgi zasad prawnych.

Z tej ustalonej już zasady prawnej, niezależną rzeźników rytualnych od rabinów kahałnych, wynika, że w moim zdaniem, poważne konsekwencje prawne.

Rzeźnictwo pokątne uważane było dotąd za wykroczenie z art. 27 Prawa o Wykroczeniach z tego względu, że nie liczyło się z prawem koncesyjnym rabinów kahałnych. Skoro S. N. monopol koncesyjny tych rabinów, a właściwie kahałów uchylił Państwo winno stworzyć jakieś nowe podstawy prawne dla t. zw. rzeźnictwa pokątnego i uzależnić je od jakiejś instytucji od jakiegoś prawa bo trudno przypuszczać, by to rzeźnictwo zżywało przywileju najbardziej wogno.

zawodu w Polsce, niezależnego od jakiegokolwiek instytucji czy prawa. Utrzymanie tego stanu rzeczy przez Państwo oznaczałoby tolerowanie wykonywania t. zw. nielegalnego rzeźnictwa, i to rzeźnictwa niezwykle intratnego. Naszym zdaniem t. zw. rzeźnictwo pokątne należy włączyć w r. ny ustaw o wykonywaniu rzeźnictwa, boć jest ono w istocie rzemiosłem rzeźniczym, i prawo wykonywania tego rzemiosła uzależnić od zezwolenia administracyjnych władz przemysłowych i uiszczenia właściwych opłat i podatków. Uznawanie zaś t. zw. rzeźnictwa pokątnego za rzemiosło prowadzi konsekwentnie do stworzenia takiego samego stanu rzeczy odnośnie rzeźnictwa — nazwijmy je kahałnem — koncesjonowanego przez kahały. Podjąłoby więc tego zupełnie dotąd nieopodatkowanego, a dlatego uprzywilejowanego, że niezwykle intratnego, zawodu, pod odpowiednie ustawy podatkowe jest nieodzowne z uwagi chociażby na ciężkie warunki finansowe kraju, w których rząd wymaga od całej ludności największego wysiłku na rzecz Państwa.

Ustalenie przez Sąd Najwyższy omawianej zasady prawnej stwarza również całkiem nowe warunki dla gmin samorządowych, zwłaszcza miejskich. Będą one mogły odciążyć się na protesty kahałłów zatrudniających własnych, gminnych rzeźników, a to skończyłoby podważenie mięsa, bo wiadomo, że t. zw. rzeźnicy pokątni wykonują swój zawód za znacznie niższymi opłatami, nie uiszczając wysokiego haraczu kahałom.

Szczególnie ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego dla gminy miasta Lublina. Jak już donosiliśmy zarząd miasta zatrudnia tu Żyda - robotnika, który bije sposobem rytualnym. Zarząd miasta wychodzi ze słusznego założenia, że wpływem na znaczne polepszenie mięsa, umniejsza odromnie tajny ubój rytualny, daje dochody rzeźni miejskiej i wreszcie chroni ludność przed niebezpieczeństwem chorób, przenoszonych przez mięso ze sztuk chorzy. Kahał lubelski ostro protestuje przeciw zatrudnianiu tego Żyda przy uboju rytualnym, powołując się właśnie na art. 46 Rozporządzenia Prezydenta z 14.10.1927 r. o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych. Ponieważ magistrat z zajętego stanowiska ustąpić nie chce, kahał grozi wywołaniem swych rzeźników z rzeźni, co równałoby się próbom częściowego wygłodzenia miasta przez pozbawienie ludności mięsa wołowego, cielęciego i baraniego. Groźby te są w tej chwili nieaktualne, bowiem kahał popadłby w konflikt z zasadami prawnymi.

POLSKA ODLEWIA DZWONÓW

zał. 1808 r.

BRACI FELCYŃSKICH w Kaluszu Ludwika Felcyńskiego i s-ki w Przemysłu



DOSTARCZA na dogodnych warunkach dzwony w różnych wielkościach i tonach Spaja rozbite starożytne dzwony wynałazkiem Ludwika i Michała Felcyńskiego.

ADRES TELEGRAFICZNY
Felcyński, Kalusz. Felcyński, Przemysł

Ceny niskie Dogodne warunki zapłaty

17-ta rocznica wyzwolenia Lwowa

Tradycyjnym zwyczajem społeczeństwo lwowskie obchodziło w ubiegły piątek z nadzwyczajnym pietyzmem 17-tą rocznicę wyzwolenia miasta z inwazji „ukraińskiej”. Wśród szeregu uroczystości odbyły się obchody wysunęły się na pierwszy plan: nabożeństwo dziękczynne w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej, otwarcie przekłonnej Wystawy państwowej z pamiętnych dni listopadowych, urządzonej przez specjalny Komitet z Dyr. Dr. A. Czołowskim na czele w dawnym pałacu Biesiadeckich, gdzie w kilkunastu salach naogromniono mnóstwo rozmaitych pamiatków, zarówno z dzieł Obrony Lwowa, jak ilustrujących chwile, które poprzedziły okupację oraz wiele interes. dokumentów, oświetlających metody postępowania ówczesnych okupantów wobec Polaków. Szczególnie słynny obóz w Kosaczowie na wystawie lwowskiej nabrał właściwego koloru.

O godz. 5-tej po południu odbyło się odsłonięcie na frontonie ratuszowego gmachu dwu szczytnych znaków żołnierskich, udzielonych miastu za jego postawę bojową w pamiętnych latach wojennych: krzyża „Virtuti Militari” w herbie miasta Lwowa oraz Krzyża Obrońców Lwowa. W uroczystości wzięły udział nieprzeliczone rzesze, przybyła honorowa kompania 19 p. p. z orkiestrą, zawiła się tłumnie Obrona Lwowa z dni listopadowych, przybyli członkowie związków kombatanckich ze sztaendami. Aktu odsłonięcia obu znaków

dokonał gen. Litwinowicz, poczem w gorących słowach przemówił przez Kapitułę Krzyża Obrony Lwowa, dr. Lesław Węgrzynowski.

Mówca zaznaczył, iż 17 lat mija od chwili, gdy rozpadająca się Austria, chcąc uratować dla jednego z członków domu Habsburskiego postronny tron, przygotowała w podstępny sposób zamach na przynależność do powstającej Rzeczypospolitej — Lwowa i ziem południowo-wschodnich. Wskazawszy na noc, w której dokonana została okupacja i na go. r. a. c. e. już podówczas dwa ognia oporu Szkoła Sienkiewicza i Dom Akademicki, podkreślił, że duch miasta „wiecznie wierne” natchnął szaleńców i pogardził śmiercią Obrońców. W murach Lwowa walczył i zginął pierwszy żołnierz wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej. Na tej ziemi istnieje i istnieje będzie po wieki władztwo narodu polskiego. Po nadaniu miastu Krzyża Obrony Lwowa, wręczył mówca prez. miastu dyplom zaszczytnego „naku. W końcu przemówił prez. Drojanowski, biorąc oba zaszczytne znaki w pieczę miasta.

Wspaniałem uświetnieniem uroczystości piątkowych była Akademia ku czci niezapomnianego Obrońcy Lwowa, s. p. Bryg. Czesława Mączyskiego, uroczona staraniem Stronnictwa Narodowego w sali II. Domu Techników z przemówieniami Prof. D-r'a St. Głąbińskiego, mec. Kowalskiego z Łodzi i Adama Macieliskiego.

Bilans Banku Polskiego Dalszy odpływ złota

W ciągu dekady listopada zapas złota w Banku Polskim spadł w dalszym ciągu o 4,6 milj. zł. do 442,0 milj. zł. oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 2,6 milj. zł. do 19,0 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów spadła o 11,4 milj. zł. do 838,7 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 18,8 milj. zł. do 695,9 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 0,8 milj. zł. do 68,5 milj. zł. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 6,6 milj. zł. do 74,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 22,0 milj. zł. do 44,2 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa” i „inne pasywa” wzrosły: pierwsza — o 3,4 milj. zł. do 180,1 milj. zł., druga — o 1,3 milj. zł. do 341,1 milj. zł. Natychmiastowe zobowiązania wzrosły o

35,8 milj. zł. do 198,5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 32,0 milj. zł. do 968,4 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 41,42 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 11 punktów.

Nowa ustawa o obrocie cukrem

W związku z programem rządu zastępowania nowej polityki w stosunku do karteli i doprowadzenia do obniżki cen wyrobów przemysłu skartelizowanego rozpoczęły się w Ministerstwie Rolnictwa obrady nad projektem nowej ustawy o obrocie cukrem. W obradach biorą udział przedstawiciele kół rolniczych i przemysłowych.

Zwycęskim lotnikom polskim wręczono w sobotę n grody

W sobotę o godz. 18-iej w wielkiej sali ratusza odbyły się uroczystości rozdania nagród zwycięzcom w międzynarodowych zawodach balonowych Gordon-Bennett 1935 r., nagród z krajowych zawodów szybowcowych, o litych poraż pierwszy w Polsce na szerszą skalę na terenach szybowcowych na Podkarpaciu oraz nagród zdobytych przez wojskowych pilotów myśliwskich w centralnych zawodach lotnictwa myśliwskiego. Na uroczystości przybyli: min. komunikacji inż. Butkiewicz, szef departamentu aeronautyki w Min. Spraw Wojskowych, attaché wojskowi państw obcych, przedstawiciele władz miejskich, L. O. P. P., Aeroklubu R. P., oficerowie wojsk lotniczych, lotnicy odznaczeni za zasługi na polu sportu lotniczego, zdobywcy nagród.

Belgii, Holandji, Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii za ich udział w turnieju oraz władzom republiki lotewskiej i władzom Z. S. R. R. za udzielenie gościny lądującym na ich terenie zawodnikom Gordon-Bennetta, wojsku za wielokrotną ceną pomoc dla sportu aeronautycznego ze strony lotnictwa wojskowego, władzom L. O. P. P. za stałą pomoc świadczoną na rzecz lotnictwa sportowego oraz władzom m. st. Warszawy za gościnność i pomoc.

Po przemówieniu odbyła się uroczystość dekorowania odznaczonych za zasługi na polu sportu lotniczego oraz uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom. Zwycięzcy polscy lotnicy podczas wręczenia im nagród byli żywo oklaskiwani przez obecnych.

W Kolnie słońca świetlica żydowskich sportowców

BIAŁYSTOK, 23.11 (PAT). W miasteczku Kolnie pow. Szczuczyn słońca świetlica żydowskich organizacji sportowych oraz dom położony w odległości 200 metrów,

K O D Z

KRAWATY, BIELIZNĘ, BONŻURKI, GALANTERJĘ MĘSKĄ
poleca firma
Henryk Soodenkiewicz
Piotrkowska 128 867

Komisarz Wrzaliński

Z Gnieszna donoszą: We czwartek komisarz Wrzaliński na ręce woewody poznańskiego podał się do dymisji. Jest to następstwo wyborów do rady miejskiej. Otwarcie kadencji nowej rady miejskiej dokona nowy komisarski prezydent. Krażną pogłoski, że radca Podolka, który od roku pełni funkcje inspektora miejskiego w Gniesznie z pensją 200 zł. miesięcznie przy emeryturze ponad 1.000 zł., ma zostać komisarskim wiceprezydentem m. Gnieszna.

NATURALNY SOK CZOSNKU

przy przewlekłych niezylach dróg oddechowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10, z marką ochronną F. F. 1221

Trzej rybacy utonęli

Spokojna wioska Krag, oddalona od Czernika o 8 km. a leżąca nad wielkim jeziorem, otoczona ze wszystkich stron puszcza luchska, stała się w tych dniach świadkiem strasznego śmierci 3 ludzi, którzy byli na połowie ryb.

Okolo północy mieszkańcy wioski zbudzeni zostali wołaniem o ratunek, pochodzącym od strony jeziora. Spieszącym z pomocą przedstawił się krew w zylach mrozący widok: ujrano nogi dwóch ludzi, zaczezione o lód, a ciała ich znajdowały się w wodzie. Byli to: Duraj z Czernika, który zahaczył się o biema nogami oraz Głowczewski, który wisiał na jednej nodze, a druga znajdowała się pod lodzią. Trzeci ofiara był Kalisz, który wpadł do jeziora, zwiok jego dotychczas nie wyłowiono. Czwartym rybakiem, brat Głowczewskiego, znajdował się bez przytomności już po szyje w wodzie. On z całej 4-ki został przy życiu. Przybyli lekarz skonsultował śmierci dwóch zśród rybaków. Głowczewski osierocił żonę oraz dwoje dzieci, Duraj zaś żonę i troje dzieci. Kalisz z Kragą, który iesienia wrócił z wojska nie był żonaty. Winę śmierci ponoszą prawdopodobnie sami rybacy, gdyż przed udaniem się na polów wypili pewną ilość wódki.

Jak się dowiadujemy, sprawa nabycia dóbr grodziskich przez Nussbauma

Wielki majątek ziemski w Wielkopolsce przejdzie w ręce żydowskie

W „Kurierze Poznańskim” z dnia 23.11 b. r. czytamy:

„Od pewnego czasu toczą się pertraktacje o sprzedaż dóbr grodziskich, będących dotychczas własnością p. Heleny Zimmermannowej. Zabiegającym o kupno ma być Żyd Nussbaum z Berlina.

W sprawie tej dowiadujemy się obecnie dalszych szczegółów: Żyd Izak Nussbaum, zamieszkały w Berlinie, jest od dłuższego czasu największym wierzycielem p. Heleny Zimmermannowej, posiadającej cywilne watelstwo polskie i przebywającej obecnie w Grodzisku. Nussbaum był m. in. hipoteką na 200 tys. dolarów, która ra do hipoteką obciążone były dobra grodziskie na rzecz „Bank für Handel und Gewerbe”. Obecnie Nussbaum postanowił przystąpić do nabycia tego majątku. Ponieważ sam jako Żyd i obywatel niemiecki nie otrzymałby przewłaszczenia, porozumiał się z b. właścicielem majątku Rakowice w pow. lubawskim na Pomorzu, p. Janem Sikorskim, który — jak nas informują — przy pomocy p. Ludwika Zydrom-Marynowskiego w Warszawie i żydowskiego adwokata tamże, niejakiego Maksymiljana Schönbacha, uzyskał zgodę władz polskich na nabycie dóbr Grodzisk na swoje nazwisko.

Równocześnie Nussbaum spowodował utworzenie w Warszawie spółki akcyjnej „Select”, która zajęła się hodowlą nasion buraczanych na terenie majątków grodziskich. W spółce tej posiada udziały, poza p. J. Sikorskim Żyd Wohl z Berlina.

Wczoraj w czwartek przyleciał samolotem z Berlina do Poznania Izak Nussbaum i bawił w naszym mieście przez cały dzień, poczem w nocy porwał do Berlina.

Jak się dowiadujemy, sprawa nabycia dóbr grodziskich przez Nussbauma przy pomocy p. Jana Sikorskiego, który nie posiada miljonowych wadusów, potrzebnych do przeprowadzenia takiej transakcji jak nabycie dóbr, liczących 18 tysięcy morgów dobrej roli i pięknych lasów, postąpiła bardzo daleko.

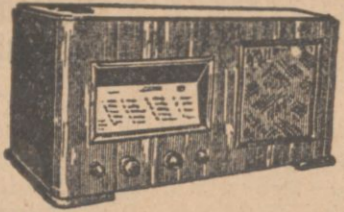
Prof. Ujejski ministrem oświaty?

Pojawiły się znowu pogłoski, że w najbliższym czasie nastąpi zamianowanie ministra oświaty. P. prof. Chyliński bowiem zarządza ministerstwem tymczasowo, jako jego kierownik. Według doniesienia „Il. Kur. Codz.” pierwsze miejsce wśród kandydatów zajmuje prof. uniwersytetu warszawskiego Józef Ujejski. Wymienia się także prof. L. Kolankowskiego.

Na Helu już zima

HEL — 23.11 (PAT). U brzegów otartego Bałtyku zapanowała zima w całej pełni. Cały półwysep helski wraz z brzegami Jastrzębiej Góry Karwi itd pokryty jest parunietrową warstwą śniegu. Nad otwartym Bałtykiem przeszła ostatniej nocy gwałtowna sztormowa burza z silnymi wiatrami. Woda zalała się w wielu miejscach, a w dalszej północy Morze ma kolor zupełnie ciemny, miejscami widzi się dalsze opady śnieżne.

INFORMATOR FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH



Sprzedaż najnowszych odbiorników
TELEFUNKEN typ **AMBASADOR**
 ORAZ
TELEFUNKEN typ **„SPECIAL”**
 GOTÓWKA, DOGODNE RATY

BIURO TECHNICZNE „PROTOS”
 WŁ. TADEUSZ DZIERŻEK
 Warszawa, ul. Pierackiego Nr. 18. Tel.: 624-22 i 274-16

NOWOCZESNE PAROWE ZAKŁADY MLECZARSKIE **JULIAN CHARAZIŃSKI**
 Warszawa, Krochmalna 73a. Telefon 278-66.

Dostarczają masło wyborowe oraz mleko gwarantowanej jakości w butelkach kapslowanych i na miarę. **Zalecane przez lekarzy**

Zakłady wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne

PRZODUJE RĘCZNE OBUWIE
GRĘZIŃSKIEGO

POLECAMY
 Obuwie męskie, damskie i dziecięce, kalosze, deszczówki i śniegowce, ponczochoy



WARSZAWA
 MARSZAŁKOWSKA RÓG MONIUSZKI

KONFEKCJA
KONFEKCJA MĘSKA
 STALE NOWOŚCI —
 NAJNIZSZE CENY —
Adam Ziemski
 Warszawa Marszałkowska 106.

J. CIESZKOWSKI
 12 NOWY ŚWIAT 12
 TEL. 926-98.



KAPELUSZE CZAPKI
 wojskowe, sportowe i uczniowskie

KRAWCY
 PRACOWNIA KRAWIECKA
 MĘSKA — DAMSKA,
 ROBOTA SOLIDNA I B. TANIA
ŚL. MIĘTKA, Jerozolimka 27 m. 9
 Tel. 9.99-24.

NACZYNNIA KUCHENNE:
 Naczynia
 Kuchenne
 Wyroby
 Platerowane, Fajans,
 Szkło, Porcelana, Wy-
 tymaczki
 poleca najtaniej:
 Przyjmuje łyżwy do ostrzenia
W. JEDLIŃSKI Warszawa
 Senatorska 4, Tel. 2-50-67

MEBLE wykonane solidnie z najlepszych materiałów
Z. PIETRUSZEWSKI
 CHŁODNA 19.
 Ceny niskie zyczącym spłaty.

MEBLE WŁASNEJ WYTWORNI gotowe i na zamówienie.
 CENY NAJNIZSZE
NOWY ŚWIAT 12

MEBLE SYPIALNIE, STOLOWE, GABINE I SOLIDNE — TANO
KOSEWSKI JEROZOLIMSKA 27 m. EGZ. od 1896 r.

MEBLE J. Fogiel
 NOWY ŚWIAT 54. BIAŁOLECKA 6.
 Poleca meble gotowe i na zamówienie
 Wyrób własny. Ceny fabryczne.

MEBLE SKŁAD FABRYCZNY **B. PRZYBYŚZ**
 NOWY ŚWIAT 34
 Poleca meble gotowe i na zamówienie
 CENY FABRYCZNE DUŻY WYBÓR

OBUWIE

J. KOTYŃSKI Krak.-Przedmieście 10 m. 4

APTECZNE ARTYK.
SKŁAD APTECZNY I PERFUMERIA
Bracia SZAMOTULSCY
 Warszawa Nowy Świat Nr. 21
 Telefon 646-45

KUPI SZ NAJTANIEJ W SPOŁCZE WŁÓKIENNICZEJ
 Wł. Fr. Nawara S-cy
 BRACKA 13, TEL. 9-25-38
 płótna, bielizna pościelowa, stolowa i osobista, wełny sukniowe, koldry, pledy, flanele, welwety.

BIZUTERIA
BIZUTERIA I ZEGARKI

JAN WOLSKI
 Warszawa, Nowy Świat 61, tel. 595-51
 Instytucjom na spłaty. Własna pracown.

BIELIZNA, PONCZOCHY TRYKOTAŻE, KRAWATY RĘKAWICZKI
F. B. BIELICKI
 Nowy Świat 7. Marszałkowska 61
 Ceny niskie. Ceny niskie

SUKNIE PŁUZI KOMPLETY
 mundurki i palta dziecięce
WŁ. SADOWSKI
 Elekoralna 23
 tel. 254-61
 wisa na sztalce do Ducha

ARMATURY PAROWE I WODNE
POMPY I KOMPRESORY DO RÓŻNYCH CELÓW
RURY WODOCIĄGOWE I KANALIZACYJNE
 WODOMIERZE I FILTRY DO WODY
 WANNY I PIECE KAPIELOWE
 Hamerliński i Fulde, Jerozolimka 11

SUKNIE WIECZOROWE PŁASZCZE Najnowsze kreacje Stanisław SKWARA i S-ka Bracka 10

JAN LEWANDOWSKI Warszawa, Marszałka Focha 12. Tel. 226-38.
 Indykatory Mairhak do maszyn parowych i silników. Analizatory „Mono” i „Duplex - Mono” do spal. Armatura do maszyn i kotłów parowych. Pompy wszelkiego rodzaju.
 677

FOTOGRAFICZNE ARTYKUŁY
NAPRAWA aparatów fotograficznych lornetek, plór wiecznych i ołówków
E. KRZYŚKO
 Warszawa, Mazowiecka 3. Tel. 608-00

Suknie jedwabne wełniane
 OSTATNIE NOWOŚCI
 Ceny najniższe
 Poleca „ANTOINETTE”
Plac 3 Krzyży 14 m. 9
 tel. 9.60-30

MASZYNY DO SZYCIA

 Maszyny do szycia znanej dobroci „KASPRZYCKIEGO” tanio bo skład fabryczny Warszawa Marszałkowska 153 w podwórzu (przy Saskim Ogrodzie)

Wł. „H. i Z. Bobrowscy”
 Warszawa, Marszałkowska 79
 znajdziesz OBUWIE MOCNE ostatnich fasonów
OPTYCY

BIELIZNA
 Kapelusze ost. fasony, koszule, trykotaże, pyjamy, szlafroki bonjourki, parasolki męskie i damskie oraz koldry i bieliznę pościelową na sezon jesienno zimowy poleca:
 Wytwórnia i magazyn
JÓZEFA JARKIEWICZA
 Złota 45 róg Sosnowej.
 hurt. Ceny fabryczne. detal

FUTRA
FUTRA NOWE ORAZ wszelkie przeróbki
B. GRYGO
 Mokotowska 45 tel. 841-57
 Wykwintna robota Ceny przystępne

Suknie wełniane, i balowe oraz duży wybór dziecięcych i szkolnych ubrań
J. Rybczyńska
 Warszawa, Elekoralna 13
 Wykonanie solidne. Ceny umiark.

MLECZARSKIE ZAKŁADY
MLEKO pełne, sterylizowane 10%
ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana niezastąpiony artykuł odżywczy i wzmacniający organizm dla dzieci i starców.
 PRZETWORNIĄ
S. CHARAZIŃSKI
 Warszawa, Śliska 6/8. Tel. 5-82-42.

MAGAZYN OPTYCZNY
Ryszard Łęczyński
 MARSZAŁKOWSKA 65

BIELIZNA, KRAWATY RĘKAWICZKI, PARASOLKI
F. SCHLAGER
 Marszałkowska Nr. 117.

KALOSZE
ŚNIEGOWCE, KALOSZE w wielkim wyborze
Wł. „H. i Z. Bobrowscy”
 Warszawa, Marszałkowska 79

KOSCIELNE WYROBY
 Wyroby kościelne, monstrancje, kielichy puszki do komunikantów i t. p.
A. NAGALSKI i S-ka
 WARSZAWA, ul. BIELAŃSKA 16.
 Tel. 11-23-21 P. K. O. 17726.

ZAKŁADY MLECZARSKIE
Wacław Wasilewski
 Warszawa, ul. Żelazna 54
 Telefony: 665-48, 218-51
 polecają:

MAGAZYN OPTYCZNY
ADOLF STRAUS
 Warszawa, Marszałkowska Nr. 109.

BIELIZNA MĘSKA ORAZ KONFEKCJA
G. WASZCZUK
 Plac Trzech Krzyży 18

KAWIARNIE
SIM SZTUKA I MODA KRÓLEWSKA 11
 Codziennie wieczorem koncert lub dancing. Wystawa malarstwa, rzeźb, grafiki, sztuki stosowanej.

KRAWATY
 Krawaty na sezon zimowy najtaniej sprzedaje, odświeża używane, pracownia
ST. ŁAGOWSKIEGO
 Marszałkowska 123 m. 2. front 1 p.

Mleko pełnotłuste
 gwarantowane, z obór o wysokiej kulturze, bezwzględnie higieniczne, na miarę i w butelkach
Masło luksusowe
 codziennie świeże w opakowaniu firmowym po 1/8, 1/4, 1/2 i 4 kg.
Krem
 do ubicia, śmietana kremowa kwadratowa, śmietanka do kawy.
 Dostawa punktualna
 Warunki dogodne

PIORA WIECZNE
Waterman'a
PIORA WIECZNE nowe modele ceny fabryczne
ST. WINIARSKI
 Warszawa, Nowy - Świat 53

BŁAWATY
WEŁNY, JEDWABIE, BAWELNA, KOLDRY
PELAGJA SMÓLSKA
 MARSZAŁKOWSKA 6

KILIMY
TAPCZANY, FIRANKI, KILIMY ceny niskie, dogodne warunki.
„ARAS” An. oniewicz
 Widok 8. Tel. 292-48.

KAMGARNY I SUKNA
SUKNA BIELSKIE
 S. FORSZTETER i S-ka
 Warszawa, Marszałkowska 96
 tel. 9-64-78
 za okazaniem niniejszego **10%** zniżki

MEBLE
MEBLE W WIELKIM WYBORZE gotowe i na zamówienie
MORAWSKI
 Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

PŁÓTNA SKŁADY
PŁÓTNA ściereki, ręczniki, obrusy koce, koldry, bielizna pościelowa futuchy i t. p. bardzo tanio poleca
 SKŁAD WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH
Wł. L. SZCZUBIAŁ
 ul. Bracka 18 tel. 516-02
 Warszawa

MEBLE GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE **ADAM JASZCZOŁT** FABRYKA I MAGAZYN ŚNIADECKICH 10 tel. 8-09-85. FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1887.

WSKAZE CI POLSKIE ŹRÓDŁA ZAKUPÓW

PRZYPOMINAMY O PRAKTYCZNYCH UPOMINKACH GWIAZDKOWYCH Z ZAKŁADU ZEGARMISTRZOWSKIEGO



PARASOLE

WYTWORNIĄ PARASOLI
męskich i damskich

I. GOSTKIEWICZ
Kredytowa 5, Telefon 297-18

POGRZEBOWE ZAKŁADY

Dbałością urzędzenia uroczystego po
grzebu, zaufaniem klientów cieszy się
najlepiej ZAKŁAD POGRZEBOWY
P. W. LOPACKIEGO

Plac Zamkowy Nr. 15, telefon 6.75.06.
Piła Plac Trzech Krzyży Nr. 14, tel.
0.88-03 (czynna całą dobę)
złatwając sumiennie i taktownie po
grzeby przewozy i ekshumacje zwłok
w kraju i zagranicą. Wielki wybór
z własnych fabryk trumien metalo-
wych, sosnowych i dębowych, oraz fa-
bryczny skład wianków metalowych
Własnych 10 karawanów samocho-
dowych i 6 karawanów konnych
Wyczerpujące kosztorysy i informacje
bezzinteresownie 477

SPORTOWE PRZYBORY

**NARTY, SANECZKI, LYŻWY,
BUTY, Cały sprzęt zimowy.
SPRAWDZI**

że najtaniej w Składnicy Przy-
borów Sportowych Z. Uhmowej
Żórawia 3, tel. 9-77-93.

TAPCZANY

TAPCZANY HYGIENICZNE.
tapicerskie kozetki poleca wytwórnia
E. Pietruszewski Nowogrodzka 36
Ceny niskie Zyczącym spłaty.

UBIORY MĘSKIE

JORZECHOWSKI SYN
PALTA, GARNITURY
SPECJALNY DZIAŁ
ZAMÓWIENI
570 KRZYSKA Róg Szkolnej
tel. 530 09

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
uczniowskich oraz przepisowe mun-
durki dla uczennic
poleca
FR. RĘKAWEK
ul. Elektoralna 47, tel. 5.43-66.

WAFLE

WAFLE NA TORTY PRALINOWE
OPLATKI I CIASTKA WAFLOWE
poleca

f. W. Czerniawski
Warszawa, Świętokrzyska 7

WŁÓCZKI I WELNY

Spółka Akcyjna
dla Handlu i Przemysłu
Włóknistego
„Włókno Polskie”
BIURO I SKŁADY:
Okrag 6/8 (przy Ludnej d. wł.)
tel. 9.56-11

Sprzedaz Nalewki 28 tel. 11-71-10
Farbiarnia, bielnik, merseryzowanie
Gostyńska 13 (d. wł.) tel. 5-08-13
Przedza wel. i bawel. dla przem. try-
kotaż., pończosz. i na rob. ręczne.
SPRZEDAŻ HURTOWA

NAJLEPSZE WŁÓCZKI WŁÓKNA POLSKIEGO

poleca
I. FILIŃSKI
Warszawa, N. Świat 32, róg Pierackiego
Marszałkowska 153 - Marszałkowska 74
Marszałkowska 127 m. 1
NAUKA ROBÓT BEZPŁATNIE

POPIERAJĄCIE FIRMY
OGŁASZAJĄCE SIĘ
W INFORMATORZE
FIRM CHRZEŚCIJANSKICH

WOZKI DZIECIĘCE

Niedoścignione w
jakości wózek i
„SUPERIOR”
E. HEŃMAN
Młynarska 19, tel. 534 25
Założ. 1882 r.

MATERJAŁY NA UBRANIA

Wybór Materjałów Angielskich i Bielskich
poleca
C. KRAWCZYŃSKI
Marszałkowska 134

Wielki wybór materjałów bielskich
po cenach rewelacyjnie niskich
już od 7 zł. za m. materjału
a od 10 zł. za m. na palta
poleca **Mieczysław CIEPICHAŁŁ** Świętokrzyska 27
telefon 227-47

MEBLE

należy kupować solidne. Polecamy tylko nieco droższe od tandetnych, lecz solidne o pięknych li-
niach: sypialnie, gabinety, jadalnie, saloniki, poczekalnie, najróżnorodniejsze; wykwinne fotele klubo-
we, nowoczesne tapczany higieniczne, oraz tapicerskie, piękne kucharki lakierowane, mebelki gięte
ceny najniższe fabryczne. Urządzamy kawiarnie, kluby, pensjonaty.

NOWY-SWIAT 30 ST. RADELICKI róg Pierackiego wpółtłumi Inj

Jednolite stanowisko palestry w sprawie zalewu żydowskiego

Rezolucje Związku adwokatów polskich

Znamienny przebieg miało ostatnie ze-
branie Związku adwokatów polskich,
organizacji istniejącej jeszcze z czasów
przedwojennych, a grupującej adwoka-
tów z całej Polski. Na zebraniu tem prze-
wodniczył adw. Leon Nowodworski, wi-
ceprezes Związku.

Zagajając zebranie adw. Nowodworski
nawoływał do zjednoczenia adwokatu-
ry z całej Polski, aby tem skuteczniej
walczyć o prawa i godność stanu adwo-
kackiego, poczem odczytał rezolucję za-
rządu głównego Związku adwokatów pol-
skich, przyjętą na ostatnim zjeździe
w Lublinie. W rezolucji tej czytamy:

Zarząd główny Związku adwokatów
polskich, po wszechstronnem omówieniu
stosunków, panujących w adwokaturze
na obszarze Rzplitej, mając na uwadze,
że jednym z przewidzianych statutem
Związku jego celów była zawsze i jest
ochrona praw narodowych adwokatury
polskiej, stwierdza:

1) że troska o zapewnienie adwokatu-
rze znaczenia i poważy, które w naszym
państwie i społeczeństwie mieć powin-
na, a które jest niezbędne dla wykonania
roli i spełnienia zadań jakie na niej cią-
żą — nakazuje wzmocnienie dążeń i poczy-
nań, zmierzających do tego:

aby czynnikowi polskiemu w adwoka-
turze zapewnić przewagę i stanowisko,
jakie mu w Rzeczypospolitej Polskiej
przystoi i
aby zasada powyższa wzięta była za
podstawę unormowania dostosowanej do
potrzeb społeczeństwa liczebności adwo-
katury;

Walka z żebractwem w Warszawie

Żebracy prowincjonalni pod pozorem
uzyskania pracy w Warszawie uzyskują
zasilki na kupno biletu kolejowego, a na-
stępnie w stolicy kontynuują swój proce-
der. Wszystkie gminy w województwach
sąsiadujących ze stolicą, zostały ostrze-
żone przed udzielaniem tego rodzaju za-
silków, bez uprzedniego sprawdzenia, czy
pelenicy rzeczywiście mają pracę w War-
szawie. Równocześnie nakazano energic-
zną walkę z żebractwem przy pomocy
nieletnich. Za posilkiowanie się dziećmi w
zebraniu, jak również zebranie oszu-
kawe przez udawanie niewiedomego i t.p.
wyłączane będą sprawy karno-admini-
stracyjne z art. 32 prawa o wykrocze-
niach. (i)

2) że wspomniana troska dyktuje rów-
nież nieodzowną potrzebę dążenia do
zgrupowania w łonie Związku adwoka-
tów polskich wszystkich adwokatów pol-
skich, którzy — niezależnie od przemo-
sów politycznych i społecznych — uznają po-
trebę wzmocnienia siły i podniesienia
znaczenia adwokatury polskiej w pań-
stwie.

Rezolucja z tego względu jest zna-
mienna, że zapadła na zebraniu organi-
zacji, zupełnie niezwiązanej ideowo z ja-
kiemkolwiek ugrupowaniem politycz-
nym, w szczególności z Obozem Narodo-
wym. Wszędzie dziś widzi się jednak nie-
bezpieczeństwo, grożące adwokaturze
polskiej ze strony Żydów i wszyscy dziś
pragną temu niebezpieczeństwu przeciw-

działać. Chociaż rezolucję zredagowano
w słowach b. ogólnych, prawdopodobnie
dlatego, aby nie narazić się na zar-
zut antysemityzmu, jednak intencje jej
są aż nazbyt jasne.

Wypowiedział je zresztą wyraźnie
adw. Gembski, podczas dyskusji po re-
feracie adw. Nagórskiego, p. t. „Zada-
nia rad adwokackich”. Adw. Gembski
stwierdził, że nie podnieśli się pomimo
polskiej adwokatury, dopóki Żydzi będą
przeważali w adwokaturze. Aby udro-
wić obecne, stałe pogarszające się sto-
sunki w zawodzie adwokackim, przede-
wszystkiem należy usunąć Żydów.

Nad sprawą przyszłości polskiej adwo-
katury toczyła się na zebraniu obszerna
dyskusja.

Nadawanie śmiesznych nazwisk podrzuconym dzieciom

Jak wiadomo, dzieciom nieślubnym,
znajdującym się w wychowaniu w do-
mach dla podrzutków i sierocińcach, na-
dawane są nazwiska przez władze admi-
nistracyjne. Zdarzały się liczne wypadki,
iż dzieciom nieznanym rodzicom na-
dawano nazwiska śmieszne, bądź też
nazwiska znanych rodzin, które w na-
stępstwie występowały ze sprzeciwami.

W związku z tem ministerstwo spraw we-
wnętrznych zwróciło uwagę wojewodom,
iż nadawanie nazwisk w rodzaju Schod-
nicki, lub Kolejnicki zawierających alu-
zje, iż dziecko zostało znalezione na
schodach czy też na kole, jest niedo-
puszczalne. Unikać należy również zna-
nych nazwisk z bliskiej przeszłości, lub
teraźniejszości. (b)

Benzyna musi stanąć!

Słuszne postulaty właścicieli taksówek

Związek związków właścicieli dorożek
samochodowych złożył w ministerstwie
komunikacji memoriał, w którym prosi o:
1) umorzenie zaległości z tytułu Pań-
stwowego funduszu drogowego za lata
1931-32 i 1932-33, 2) wydatne obniżenie
bieżących opłat z tytułu tego funduszu i
3) obniżenie ceny benzyny o 10 groszy
na litrze.

Postulaty te są o tyle słuszne, że przy
ostatniej obniżce opłat drogowych, do-
rożki samochodowe zostały pominięte.
Sytuacja ogółu właścicieli taksówek nie
uległa polepszeniu, przeciwnie, pogar-
sza się z dnia na dzień. Z obecnych za-
róbków 8 do 12 zł. brutto na dobę, wła-
ściciel taksówki, poza opłatami ben-
zyny, która jest stosunkowo b. drogą wy-
nagrodzeniem kierowcy i ponoszeniem
różnych wydatków, musi uiścić wszel-
kie opłaty skarbowe i samorządowe oraz

za ubezpieczenie od odpowiedzialności
cywilno-prawnej od wypadków w prze-
ciwnieństwie do dorożek konnych, które
są obciążone stosunkowo b. małymi op-
łatami. (b)

SZKOŁA KUCHAREK

Polsk Związku Zaw Chrz Służby Domowej
Wydaje dobre, zdrowe, na świętem masle —
mięsie i larskie

OBIADY GOSPODARSKIE
od godz. 1-jej do 5-jej
z 2 dań — zł. 1,25
(w abonamencie 10 obiadów zł. 12),
z 3 dań — zł. 1,50
(w abonamencie 10 obiadów zł. 14).
I. Kredytowa Nr. 14, tel. 663-28.
II. Al. Jeruzalmiska Nr. 30, tel. 589-88
III. Senatorska Nr. 18, tel. 273-06.
(Plac Teatralny dom PP. Kanoniczek)

Koń sprzedany za złoty i odkupiony za dwa złote

Na terenie VI komisariatu, posterun-
kowy Nr. 875 zatrzymał dwóch osobni-
ków, prowadzących konia o rozpaczli-
wym wyglądzie, całego w pętlach, z ra-
nami na ciele, wyniszczonego do ostat-
niej granicy i nie mogącego się prawie po-
ruszać.

Na zapytanie Inspektora Ligi ochrony
zwierząt, dokąd prowadzi konia, odpo-
wiedziano mu, że ludzie ci kupili konia
od włościanina Skierskiego ze Mszczo-
nowa za 1 złotego, za którą to sumę na-
byli konia do dalszej eksploatacji.

Inspektor Ligi stwierdził, że złotow-
kowy koń nie nadaje się już zupełnie do
pracy i ze względów humanitarnych po-
winieli być zabity.

W rezultacie konia skierowano do ko-

misariatu P. P., gdzie ustalono, że nowo-
nabywcami są: Bolesław Woźnicki (Mie-
dziana 14) oraz Eugeniusz Gurjew
(Chmielna 83).

Na zarządzenie nadinspektora Ligi, p.
Adama Felsa, konia wykupiono za 2 zł.
i zabito na miejscu aparatem humanitar-
nym. (b)

KAZDEJ CHOROBY możesz się po-
zbycić bardzo prędko bez lekarstw!
Zwróć się tylko na

**Nowy Świat 60 m. 2
do KIPOLITA RUDZŃSKIEGO.**
przekonasz się, że wszelkie bóle
i cierpienia natychmiast ustąpią.

Bohater wyprawy „Czeluski” prof. Schmidt bawił przejazdem w Warszawie

W dniu wczorajszym bawił przeja-
zdem w Warszawie, delegacja sowieckich
profesorów, która udaje się do Francji z

Fermenty w „Karpju”

W sanacyjnym Kole adwokatów R. P.
(t. zw. „Karp”) doszło do poważnych
rozdźwięków. Mianowicie jeden z fili-
arów sanacyjnej adwokatury b. wice
marszałek senatu adw. Bogucki, wystąpił
z tej organizacji i podobno zamierza za-
łożyć nowe ugrupowanie.

Duże niezadowolenie wśród sanacyj-
nych adwokatów wywołały też ostatnie
„wawrzyn” Polskiej Akademii Literatu-
ry, przyznane za krasomowstwo sąłowe.
Mamy więc nowe kłótnie w rodzinie.

wizytą w związku z odwiedzinami fran-
cuskich uczonych w Z. S. R. R. W skład
delegacji wchodzi 10 uczonych sowiec-
kich z bohaterem wyprawy arktycznej
Czeluski, prof. Schmidtem na czele.
Sowieccy profesorowie po krótkim poby-
cie udali się w dalszą drogę do Paryża,
gdzie zabawić mają przez okres 3 ty-
godni.

Bacność narodowcy! Zebranie koła na Woli

W niedzielę, dn. 24 listopada r. b.,
o godz. 5 m. 30, przy ul. Śliskiej 34,
odbędzie się zebranie koła Wola im.
Popławskiego. Przemawiać będzie
inż. A. Około - Kulak.

Katastrofa tramwajowa na ul. Wołkiej

„czora” o godz. 18-jej, tramwaj linii
„21”, jadący ul. Wołką w stronę cmen-
tarza prowadzony przez motorowego Nr.
5540, nie zatrzymał się na przystanku
na ul. Wołkiej wprost Bema, lecz skrę-
cił w ul. Bema, gdyż tak była przesta-
wiona zwrotnica. W tym czasie ul. Woł-
ską w przeciwnym kierunku jechał wóz.
Wóz nie zatrzymał się, wiedząc, że
tramwaj linii „21” jedzie prosto. Nastę-
piło starcie, przyczem dysze wozu u-
derzyły w tramwaj. Jeden z dyszli u-
derzył w brzuch pasażera stojącego na
tylnej platformie pierwszego wagonu,
26-letniego Czesława Szczepaniaka, ro-
botnika, (zam. wieś Udolany, cegielnia).
Drugą pasażerką, 52 letnią Marją Brej-

nakowska, handlarka, (Miasto-Ugród-
Jelonki, ul. Szopena 8), wypadła z tram-
waju. Lekarz Pogotowia stwierdził u
Szczepaniaka ranę szarpaną jamy brzusz-
nej z wypadnięciem jelita i złamanie praw-
wej nogi, u Brejnakowskiej zaś — ranę
tłuczoną głowy i wstrząśnienie mózgu.

Po opatrunku, obie oliary wypadku
przewieziono do szpitala na Czystem.
Stan Szczepaniaka b. ciężki. Na miejsce
wypadku przybył inż. twanowski z wy-
działu ruchu tramwajów i autobusów
miejskich, który polecił wagony skiero-
wać do zajezdni na Wole. Motorowy
tłomaczy się, że nie mógł w porę za-
hamować, gdyż korbą zaczęła się. Prze-
wa w ruchu trwała 30 minut.

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda chmurna, mglista i miejscami opady.

W dzielnicach wschodnich jeszcze lekki mroź, potem temperatura w pobliżu zera stopni.

Na wschodzie umiarkowane wiatry z południo-wschodu, a na pozostałym obszarze kraju słabe — z kierunków południowych.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Wysockiego — Wielka 3; Augustowskiej — Kijowska 2; Frumkina — Niemiecka 23.

URZĘDOWE.

W dn. 24 b. m. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy p. o. wojewoda wileński Jankowski.

Z MIASTA.

Zima w Wilnie. Wczorajszej nocy w Wilnie spadł pierwszy śnieg. Ulice miasta pokryły się śnieżną szarą. W ciągu całego wczorajszego dnia padał drobny śnieg.

5165 bezrobotnych liczy Wilno. Według danych w ciągu ubiegłego tygodnia zwiększyła się liczba bezrobotnych w Wilnie o 45 osób. Wilno obecnie liczy 5165 bezrobotnych w tej liczbie 2068 kobiet. W zarejestrowanej liczbie bezrobotnych znajduje się 2750 pracowników umysłowych. (h)

1/2 mil. zaległości za pół roku za składki. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie opracowała zestawienie zaległości z tytułu składki ubezpieczeniowej za pierwsze półrocze 1935 r. Zaległości te stanowią około 500 tys. złotych. Wobec zastosowania rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości przewidywane jest, że blisko 80 proc. zaległości ulegnie zbonifikowaniu, względnie częściowo będzie na rachunek sum nieściągalnych. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Odroczenie likwidacji zakładów mięsnych. W związku z przyznaniem przez ministerstwo opieki społecznej ulg w wykonaniu rozporządzenia o nadzorze nad przetworami mięsnymi, władze przemysłowe m. Wilna otrzymały zalecenie wstrzymać likwidację warsztatów wędlinarskich, nie posiadających urzędujących wędliniarzy. Termin likwidacji przesunięty został do dnia 1-go grudnia 1936 r. Wydanie tego zarządzenia uratuje od przymusowego zwinienia kilkanaście przedsiębiorstw w Wilnie i przeszło 150 w wileńszczyźnie. (h)

8 protokółów z handel w niedzielę. W ub. niedzielę organa P.P. sporządziły 8 protokółów za uprawnianie niedozwolonego handlu w niedzielę. Protokoły sporządzone zostały przeważnie w dzielnicach Gheła.

SPRAWY KOLEJOWE.

Tylko dwa bezpłatne bilety rocznie dla emerytów kolejowych. Władze kolejowe zarządziły, iż od 1 stycznia 1936 r. emeryci kolejowi Wileńskiej Dyrekcji Koleiowej otrzymywać będą 2 jednorazowe bezpłatne bilety jazdy na cały rok. Dyrekcja kolejowa od grudnia r. b. wydawać będzie emerytom niewypełnione blankiety kolejowe przy sposobności prolonacji dowodów tożsamości. Z bezpłatnych biletów jazdy korzystać mogą emeryci oraz członkowie ich rodzin. Bezpłatne bilety jazdy dla emerytów wystawiane będą na przejazd pociągami osobowymi. Tylko w wyjątkowych wypadkach wydawane będą zezwolenia na pociągi pociągów. Prawo udzielania zezwoleń na pociągi pociągów przypisane zostało naczelnikowi biura personalnego dyrekcji kolejowej. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Ogólne zebranie Z.P.I.K. w dniu dzisiejszym zostanie poświęcone zbiorowemu referatowi p. t.: „Konflikt włosko-abisyński w świetle zagranicznej prasy katolickiej”. Referują: ks. prałat L. Zebrowski, dr. W. Staszewski, prof. A. Narwojsz, ks. dr. J. Czerniawski, dr. P. M. Puciata. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym (Zamkowa 8, I p.). Goście mile widziani.

RÓŻNE. W ogłoszeniu kina „Helios” omyłkowo wydrukowano wczoraj „Annopolis” („Bengali” na wesoło). Powinno być: „Annopolis” („Bengali” na morzu).

KRONIKA POLICYJNA.

17 osób pociągnięto do odpowiedzialności za opilstwo. Organa P.P. pociągnięto do odpowiedzialności karnej 17 mieszkańców m. Wilna za opilstwo i bójki wywołane w dniu 24 bm. (h)

Aresztowanie opryszka. Na Trakcie Batorego zatrzymany został i aresztowany przez starszego przodownika Zasadzińskiego zawodowy złodziej Romuald Leśniowski, zam. przy ul. Syberyjskiej 26, poszukiwany przez policję za dokonanie szeregów kradzieży na terenie Wilna. (e)

Przywłaszczenie. Józef Starkanec, zam. przy ul. Ponarskiej 22, zameldował policji, że niejaki Jakob Szunek (ul. Beliney 1) przywłaszczył na szkodę jego żony 105 złotych oraz 2 złote zęby. W sprawie wszczęte zostało dochodzenie. (e)

Narzucony — oszust. Do policji wpłynął meldunek Marii Bartoszewiczówny, zam. przy ul. Tyzenhauzowskiej 6, która donosi, iż narzucony jej, Stanisław Łukasiewicz, skradł jej 125 rubli w złocie, oraz 85 złotych, poczem ukrył się. Na skutek złożonego meldunku policja rozpoczęła poszukiwania ekszarnaczowanego. (e)

Skąd znalazły się tam pociski? W ustępie podwórka domu Nr. 24 przy ul. W. Pohlunka dozorca znalazł trzy armatnie pociski, rzucone tam przed paru dniami. Nad kwestią, skąd znalazły się tam pociski armatnie, zastanawia się obecnie policja wileńska. (e)

Ujęcie zawodowego złodzieja. W czasie obławy nocnej w melinie złodziejskiej przy ul. Legionowej 42 ujęty został przez policję niebezpieczny opryszek, poszukiwany oddawna przez policję wileńską, niejaki Czesław Krawczyk, bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono go w areszcie centralnym. (e)

WYPADKI.

Pożary. Wczoraj przy ul. Szańcówwej 5 wybuchł pożar, spowodowany wadliwą budową kominów. Przy ul. Kijowskiej 25 zapaliły się w kominie sadze. W obu wypadkach skutecznie interwenjowała miejska straż pożarna. (e)

Podrutek. Na klatce schodowej przy ul. Śniadeckich 11 dozorca domu znalazł podrutek płci męskiej w wieku około 1 i pół lat. Umieszczono go w przytulku Dzieciątka Jezus. (e)

Nie zapominajmy o najbiedniejszych

TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA CHRZEŚCIJANSKIEGO W ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ.

Działalność Archidiecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas”, który za pośrednictwem swych Wydziałów parafjalnych obejmuje coraz szersze tereny Archidiecezji Wileńskiej, potęguje się w okresie Tygodnia Miłosierdzia, który w b.r. będzie poświęcony propagandzie katolickiej akcji charytatywnej, oraz gromadzeniu funduszy i darów, przeznaczonych na pomoc dla najbiedniejszych w Archidiecezji.

Miłość Boża niechaj rozpali serca wszystkich do prawdziwej miłości bliźniego, gdyż wołają o ratunek coraz większe rzesze głodnych, chorych, zrozpaczonych, upadłych — sierót. Nie znajdzie się domu w Archidiecezji Wileńskiej, któryby nie złożył ofiary w te dni ubogich — wielkiej święta miłosierdzia.

Pomóżmy czem kto może — groszem, żywnością, odzieżą, a każda, chociażby najmniejsza ofiara — grosz waowi — pozwól na otarcie niejednej łzy, na zorganizowanie pomocy na najbardziej potrzebującym.

Tydzień Miłosierdzia rozpocznie się w Wilnie i w całej Archidiecezji w niedzielę 1 grudnia r.b. uroczystymi nabożeństwami i kazaniami o miłosierdziu chrześcijańskim. We wszystkich parafiach urządzone zostaną kolekty na rzecz ubogich parafjan, oraz zbiórki pieniężne i w naturalnych po domach. Po południu tego dnia, odbędą się po parafiach uroczyste wieczornice charytatywne, w których wezmą udział wszyscy parafjanie, składając datki dla ubogich. Na zakończenie „Tygodnia” urządzone zostaną nabożeństwa wieczerne z błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu i okolicznościowym kazaniem. W czasie tego nabożeństwa mają wszyscy złożyć ofiarę. W czasie tego nabożeństwa mogą być ustawione w prezbiterium kosze, skrzynie i skarbony dla składania ofiar.

W „Tygodniu” pamiętać będziemy o sierotach w schroniskach, o starcach w przytulkach, o chorych w szpitalach, o więźniach, bezrobotnych, głodnych — o naszych ubogich lub chorych sąsiadach. Od-

powiedźmy im, sprawiając im niespodziankę i zanosząc promyk nadziei dobrej i wiary w pomoc Bożą i dobrych, szlachetnych serc.

Idąc za głosem i przy błogosławieństwie naszego Najdostojniejszego Arcypasterza — pod Jego przewodnictwem staśmy w jednym szeregu do wielkiego czynu, pamiętając na słowa Chrystusa: — Coście uczynili jednemu z tych małuczkieli — mnieście uczynili.

Archidiecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynnych „CARITAS”

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Wczoraj na szosie grodzieńskiej uległ katastrofie samochodowej, jadąc własną maszyną z Warszawy do Wilna, kupiec Wilhelm Uszyłło, który wskutek wypadku, spowodowanego defektem kierownicy, doznał ogólnego potłuczenia ciała. Rozbitą samochód odesłany został koleją do Gdańska. Poszkodowanego skierowano do szpitala św. Jakóba.

W czasie katastrofy, podczas której W. Uszyłło stracił przytomność, zginęła mu walizka z zawartością 500 funtów angielskich. (e)

RANIANY PRZEMYTLNIK PIEPRZU

W dniu 22 bm. o godz. 14 min. 30 na przejeździe kolejowym, około przystanku Leśniki, gm. nowotoczkowej, patrol K.O.P. użył broni palnej do Charytona Bukina, m-ca kol. Owale, gm. rudzińskiej. W chwili zatrzymania z przemytem pieprzu w ilości 240 kg., Bukin rzucił się do ucieczki, wobec czego patrol strzelił do niego i zranił go w lewą ramię. Bukina odwieziono do szpitala w N-Trokach. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

ZWARJOWAŁ NA WIEŚ O WIELKIM SPADKU Z AMERYKI.

Mieszkaniec hutory Michałowka, gm. janowskiej, Aleksy Potubanow otrzymał powiadomienie z Ameryki, iż jego 69-letni ojciec Bazyli zmarł w Montewido i pozostał spadkiem w wysokości 250 tys. dolarów. Potubanow na wieść o tak znacznej fortunie spadkowej dostał pomieszania zmysłów. (h)

ZATRZYMANO BARKE Z 6 ZBIEGAMI SOWIECKIMI.

Z powiatu dzisieńskiego donoszą, iż przed paru dniami na rzece Dźwinie, niedaleko miejscowości Dworczyan, zatrzymano wielką barkę z 6 obywatelami sowieckimi, którzy usiłowali dostać się na teren polski. Wśród zbierców znajdował się 34-letni Michałowicz Zygmunt Polak, z okręgu połockiego. Michałowicz posiada w woj. wileńskim krewnych i pragnął do nich się dostać. (h)

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulanie. Dziś o godz. 8-jej wiecz. komedia „Szkoła podnóżników”. — Ceny propagandowe.

France Ellegaard w Teatrze na Pohulanie. Jutro o godz. 8-jej wiecz. wystąpi z recitalem fortepianowym sławną pianistka France Ellegaard. W programie utwory: Bacha, Chopina, Debussy’ego, Schumann’a, Liszt’a. Ceny specjalne. Zniżki i kupony nieważne.

Teatr Muzyczny „Lutnia.” Dziś o godz. 8.15 wiecz. operetka Millöckera, Madame Dubarry”, z udziałem Elny Gistedt.

„Madra mama.” Jutro komedia muzyczna „Madra mama” Laitaja. — Ceny znizone.

Teatr „Rewja.” Dziś premiera p. t. „Węgierska krew”, z udziałem W. Jankowskiego, Relskiej, Ostrowskiego, Zejmówny, Jakszasa, Janowskiego i całego zespołu. — Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-jej.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 25 listopada. 6.30: Pieśń. 6.33: Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Płyty. Informacje. Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Muzyka salonowa. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Płyty. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Codzienny odeknie powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Nowe płyty. 16.00: Lekcja języka niemieckiego. 16.15: Koncert. 16.45: Ideal Prima, skecz. 17.00: Kooperatyści przy pracy — rep. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Koncert. 17.50: Świat zwierząt w Abisynji — pog. 18.00: L. von Beethoven — Trio op. 97. 18.40: Różne kraje — różne czasy — koncert. 19.00: Litekwił od odyt ekonomiczny. 19.10: Opieka nad płakami w ziemi — pog. 19.20: Chwilka strażacka. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Muzyka. 20.20: Płyty. 21.45: Dziennik wieczorny. 21.00: Wyciecz lit. ku czci Adama Mickiewicza. 21.45: Koncert smf. 22.45: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Płyty.

UTONAŁ PODCZAS PRZEPRAWY PRZEZ JEZIORO.

W dniu 21 b. m. podczas przeprawy przez zamrożone jezioro Osuchowo, gm. jaźwińskiej, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 37-letniego Kazimierza Karasia, mieszkańca zaścianka Klemensiewicz. Karas, będąc w stanie nietrzeźwym, postanowił sobie skrócić drogę do domu i przeprawić się przez zamrożone jezioro Osuchowo. Karas wjechał z wozem i koniem na niezbyt trwałą taflę lodową i gdy znajdował się na środku jeziora, nastąpiła katastrofa. Lód załamał się pod ciężarem wozu i konia i Karas wraz z koniem poszedł na dno. O pomocy mowy nie mogło być, gdyż w tym czasie nikogo w pobliżu nie było. (h)

PRZERWANIE ROBÓT MELJORACYJNYCH NA GRANICY.

Na pograniczu polsko-litewskim przerwane zostały na wszystkich odcinkach roboty melioracyjne. Przerwanie robót nastąpiło skutkiem spadku temperatury i zamrażnięcia bagien, stawów, jezior i kanałów. Roboty przy odwadnianiu gruntów w pasie pogranicznym wznownie zostaną w drugiej połowie kwietnia r. p. (h)

HELIOS | PREMIERA | Film, który wprowadza w zdumienie świat.

ANNA POLIS („BENGALI” NA MORZU)

W roli gł. bohater „Bengali” Ryszard Cromwell, Tom Brown i Rusalind Keith. Niewidziane dotychczas imponujące sceny manewrów foty amerykańskiej marynarki. Film, który każdy zapamięta! Nadprogram: Atrakcje. Sala dobrze ogrzana. Początek o g. 4 ej.

PIEKŁO

Jutro premiera
Monumentalny film POLSKI

Rapsodia Bałtyku

Role główne kreują: Marja BOGDA, Adam ERODZISZ, M. Cybulski, Jerzy Marr i inni

DOM HANDLOWY
P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka
WILNO, WIELKA 17. TELEFON 17-57.
poleca towary wysokiej jakości, jako to: naczynia stołowe ze szkła, fajansu, porcelany, oraz kryształ, naczynia kuchenne żyzardole, lampy do elektryczności i naftę. Ceny stałe, konkurencyjne.

CZYTAJCIE
ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 49 p. t.:


„WĘGIERSKA KREW”

Rewja w 2 częściach i 14 obrazach. Z udziałem komika A. Janowskiego, primabaleriny Basi Relskiej, baletmistrza K. Ostrowskiego, piosenkarzy Mary Zejmówny, humorysty Antoniego Jakszasa oraz poezjalnie wstępujących: primadony J. Kulikowskiej i piosenkarza L. Warskiego. — Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.15, 6.45 i 9.15. — W soboty kasa czynna do godz. 10-jej.

CASINO | KOŁOSALNE POWODZENIE!

Arcydzieło, które poraziło „całe kulturalne Wilno”

ANNA KARENINA



wg. pow. LWA TOŁSTOJA. Rol. gł. **Greta GARBO** i **Freddie MARC**
Współali (chor tcaj)si i (Sp.ew w Języku Rosyjskim).
Z powodu oraniezonch miejsc prosimy o przypylce na początki 4, 6, 8 i 10.15.
Cudowny nadprog. om. seansow punktualne: Sala dobrze ogrzana.

NAJSTARSZY CHRZEŚCIJANSKI ZAKŁAD TAPICERSKI.

naprowadzony przez Minist. Przemysłu i Handlu odznaką za wybitne zasługi w rzemiole.

WACŁAWA MOŁODECKIEGO

WILNO, JAGIELLOŃSKA 8,
poleca: tapczany, fotele składane do spania, otomany, meble klubowe i t. p.
Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie.

PRACA.

OGRODNIK potrzebuje pracy w zakresie ogrodnictwa za mieszkanie lub małe dozorstwo. Łask. oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Ogrodnik”.

Fachowa PIELĘGNIARKA, z długoletnią praktyką, poszukuje pracy przy chorych. Dobroczynny 3-a, m. 13.

PRALNIA KRZYŚOWA przyjmuje do prania bielizny wszelkiego rodzaju, firanki suszy się na ramkach. Pranie odbywa się bez chloru. Zniszczone kołnierzyki reparaujemy. Ceny konkurencyjne. Wilno, Literacki zaułek 5, vis 4 vis poczty.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”.

POSZUKUJE

pracy do wszystkiego do małej rodziny z b. dobrym gotowaniem, lub za kucharke do kasyna oficerskiego. Zgodzę się na przychodzącą. Wiek średni, samotna, piśmienna. Poważne referencje. Ul. Ślowińska 2-a, m. 12, godz. 2-3^{1/2} po pol.

ZAKŁAD OPTYCZNY

Jana Iwaszkiewicza

WILEŃSKA 25.
(daw. U. i r. Brona)ek)
wykonuje okulary i okulary ściśle według recepty p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele. Wszelkie artykuły w zakresie optyki wchodzące.

ROZPACZLIWE

położenie, — gdyż mam zone chorą i chęć dziecko w domu, a od dłuższego czasu jestem bez precyjności lacin. Adres: R. Lipski, ul. Bakstrza 15 pokój 49 telefon. 1601. 469

NAUKA.

ROZPACZLIWE

położenie, — gdyż mam zone chorą i chęć dziecko w domu, a od dłuższego czasu jestem bez precyjności lacin. Adres: R. Lipski, ul. Bakstrza 15 pokój 49 telefon. 1601. 469

STUDENT

udziela bardzo tanio, bo od 50 gr. za godzinę korepetycyj w zakresie gimn. specjalności łacin. Adres: R. Lipski, ul. Bakstrza 15 pokój 49 telefon. 1601.

Lekarze

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ

choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe. Ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 od 8-1 i 3-8.

CHOREJ

ciężko dziezwczynie lat 5-ciu (Śniegowa 3 m. 2) dajcie kto ile może, byle zaraz na wykupienie z apteki lekarstwa, za które żądają 4 zł. 50 gr. Łask. Ofiary do Adm. „Dz. Wil.” dla „Chorej dziezwczynki”

